

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

NIEDZIELA 13 MARCA 1949 ROKU

Nr 71 (1345)

Intelektualiści polscy stają do apelu Siły zwolenników pokoju rosną na całym świecie

W związku ze zbliżającym się Światowym Kongresem w Obronie Pokoju w Paryżu, Związek Literatów Polskich przyjął uchwałę, zgłaszającą akces pisarzy polskich do Kongresu (pełny tekst uchwały na str. 4-ej).

Uchwałę podpisali za Zarząd Główny Związku Literatów Polskich: Leon Kruczkowski, Ewa Szelburg-Zarembina, Jarosław Iwaszkiewicz, Leopold Lewin, Janina Broniewska, Aleksander Malszewski, Julian Tuwim, Adam Ważyk, Julian Żuławski.

B. Więźniowie Polityczni

W związku z odezwą Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów i Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w Obronie Pokoju, Zarząd Główny Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych w imieniu setek tysięcy byłych więźniów zrzeszonych w Związku, powziął w dniu 9. 3. 1949 r. uchwałę, która m. in. stwierdza:

Oswobodzeni z hitlerowskiego piekła, przysięgliśmy wszyscy walkę z wszelkimi przejawami faszyzmu i od chwili wyzwolenia walka ta stała się naczelnym zadaniem naszego życia.

W odpowiedzi na słuszny apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów, solidaryzujemy się ze wszystkimi milującymi pokój narodami i przyłączamy się do inicjatywy zwolania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Prawnicy-Demokraci

Zrzeszenie Prawników Demokratów wysłało pismo do inicjatorów Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu, w którym m. in. oświadcza:

Wierzymy, że Kongres będzie potężną manifestacją wzrastających sił światowych, które przeciwstawiają się niebezpiecznej działalności podżegaczy do wojny.

Zapewniając o naszej solidarności, prosimy o liczenie na nas, jako na najbardziej gorliwych bojowników o pokój.

Nauczycielstwo

Prezydium Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa

Wymiana depesz między ministrami spraw zagranicznych Polski i ZSRR

WARSZAWA (PAP) Z okazji mianowania p. Andrzeja J. Wyszynskiego ministrem spraw zagranicznych ZSRR nastąpiła wymiana następujących depesz:

Pan Andrzej J. Wyszynski, minister spraw zagranicznych, Moskwa.

Proszę o przyjęcie moich powinszowań z okazji powołania Pana na stanowisko ministra spraw zagranicznych. Życzę Panu sukcesów w Jego dalszej działalności dla dobra naszych przyjaźnionych krajów i dzieł utrwalenia sprawiedliwego pokoju.

(—) Modzelewski.

Pan Zygmunt Modzelewski, minister spraw zagranicznych R. P. Warszawa.

Proszę Pana, Panie Ministrze, o przyjęcie mego podziękowania za Pańskie serdeczne powinszowania i życzenia z okazji powołania mnie na nowe stanowisko.

(—) A. Wyszynski.

De Gasperi zdradził interesy Włoch — stwierdzają Togliatti i Nenni w parlamencie

RZYM (PAP).—Premier de Gasperi złożył w parlamencie oświadczenie w sprawie przystąpienia Włoch do paktu atlantyckiego.

Premier usiłował udowodnić, że pakt ma charakter obronny. Twierdził on, iż pakt nie przewiduje automatycznej interwencji.

Po deklaracji de Gasperiego zabrał głos przywódca socjalistów włoskich Pietro Nenni, który zaznaczył, że socjaliści włoscy będą zwalczać pakt atlantycki z taką samą energią, z jaką występowali przeciwko osi Berlin — Rzym i domagał się, by w sprawie paktu przeprowadzono referendum we Włoszech.

Polskiego na posiedzeniu w dniu 11 marca 1949 r. przyjęło jednogłośnie uchwałę, która głosi m. in.:

Związek Nauczycielstwa Polskiego w imieniu 100 tysięcy pracowników oświatowych i naukowych, zorganizowanych

Dalsze zgłoszenia organizacji społecznych ZSRR do Kongresu Obrony Pokoju

MOSKWA (PAP).—Komitet Słowiński ZSRR ogłosił oświadczenie w którym czytamy: Przyłączając się do inicjatywy, która ma na celu zwolanie Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, Komitet Słowiński ZSRR zwraca się do wszystkich Komitetów Słowińskich, do wszystkich postępowych organizacji słowińskich innych krajów i do wszystkich Słowian na całym świecie z apelem o pomoc Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Konserwatyści i reakcyjniści z Partii Pracy odrzucają wniosek posłów komunistycznych o zmniejszenie wydatków na zbrojenia

LONDYN (PAP) W czasie ostatniej dyskusji w komisji finansowej Izby Gmin nad budżetem Ministerstwa Wojny, posłowie komunistyczni Gallacher i Piratin złożyli wniosek, domagający się zmniejszenia wydatków na zbrojenia z 760 milionów funtów preliminowanych przez rząd brytyjski do 350 milionów.

Składając wniosek Partii Komunistycznej, poseł Gallacher napomniał stanowisko Partii Pracy, która jednoczy się z silnymi reakcyjnymi i zwiększa wciąż zbrojenia.

Gdy rząd Partii Pracy doszedł do władzy, ludność brytyjska wierzyła, że nastąpi okres postępu socjalizmu i okres

w Komisji Centralnej Związków Zawodowych przyłącza się do apelu Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w Obronie Pokoju o zwolanie w kwietniu br. Światowego Kongresu, który zjednoczy wysiłki narodów do obrony pokoju.

PKK

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża na posiedzeniu w dniu 11 marca br. powziął następującą uchwałę: Polski Czerwony Krzyż, jako organizacja społeczna, której jednym z naczelnych za-

dań jest konsekwentna i nieustępliwa walka o pokój, wita z radością wszelkie poczynania skierowane przeciwko podżegaczom wojennym i w imieniu 2,5 miliona członków zgłasza swój akces do Światowego Kongresu Pokoju, który odbędzie się w kwietniu br. w Paryżu.

Wniosek Brytyjskiej Partii Komunistycznej w sprawie zmniejszenia wydatków na zbrojenia został odrzucony głosami konserwatystów i reakcyjnych posłów Partii Pracy.

Wniosek Brytyjskiej Partii Komunistycznej w sprawie zmniejszenia wydatków na zbrojenia został odrzucony głosami konserwatystów i reakcyjnych posłów Partii Pracy.

Zaden szczyry socjalista nie uważa za słusne, że górnik, kojarz czy jakikolwiek inny robotnik brytyjski powinien się jednoczyć z amerykańskimi milionerami w walce przeciwko robotnikom Europy Wschodniej.

Minister wojny Shinwell zabierając głos w dyskusji starał się dowiedzieć, że członkowie Partii Pracy nie podlegają do wojny i że zbrojenia są uzasadnione „względami bezpieczeństwa”.

Poseł komunistyczny Piratin podkreślił, że polityka Związku Radzieckiego jest nawskróś pokojowa. Związek Radziecki wywołal już swe wojska z północnej Korei, podczas gdy Stany Zjednoczone utrzymują w dalszym ciągu swe garnizony w Korei Południowej.

Zasieki z drutu kolczastego i żandarmami osłaniają przygotowania do nowej reformy walutowej w zachodnich sektorach Berlina

BERLIN (PAP). Jak donosi w Berlinie konferencja przedstawicieli administracji zachodnich stref okupacyjnych, na któ-

Dyskusja nad budżetem ZSRR wykazała sukcesy radzieckiej gospodarki narodowej

MOSKWA (PAP) Po referacie ministra finansów, Zwieriewa, w obu izbach Rady Najwyższej rozpoczęła się dyskusja nad budżetem ZSRR na r. 1949.

Rada Narodowości wysłuchala koreferatu przewodniczącego komisji budżetowej CHOCHŁOWA, który stwierdził, iż projekt budżetu, przedstawiony przez rząd, odzwierciedla wybitne sukcesy Związku Radzieckiego w dziedzinie realizacji powojennej planu 5-letniego.

Podstawy budżetu stanowią fundusze, gromadzone przez przedsiębiorstwa socjalistyczne. Z funduszy tych ma być zaplanowanych około 9/10 globalnej

sumy dochodów budżetowych. CIĘŻAR GATUNKOWY WYDATKÓW NA GOSPODARKE NARODOWĄ WYNOŚY W BUDŻECIE 36,7 pr. NA BUDOWNICTWO KULTURALNO-OSWIATOWE 28,7 PROC. I NA OBRONĘ KRAJU — 19 PROC.

Bezrobocie i strajki w USA

Robotnicy amerykańscy walczą o byt — kamienicznicy — o podwyżkę czynszu

NOWY JORK (PAP). — Równoległe ze wzrostem bezrobocia coraz częstsze stają się zatargi i strajki robotnicze.

W Nowym Jorku, mimo osobistej interwencji kardynała Spellmana, trwa strajk grabarzy na dwóch cmentarzach katolickich.

W Detroit zaczął się strajk w tej części zakładów Forda, w której produkowane są ciężarówki i traktory.

W Schenectady (stan Nowy Jork) zastrajkowało 300 robotników zakładów „General Electric”. Strajk ten doprowadzi do zamknięcia całej miejscowej fabryki, która zatrudnia 27 tys. robotników.

Przywódca związku zawodowego górników John L. Lewis zapowiedział na poniedziałek rozpoczęcie 2-tygodniowego strajku wszystkich górników w kopalniach na wschód od Missisipi.

Będzie to strajk protestacyjny przeciwko nominacji Jamesa Boyda na stanowisko dyrektora państwowego urzędu kopalń.

WASZYNGTON (PAP). — Izba Reprezentantów zajęła się ostatnio projektem ustawy o przedłużeniu kontroli komornego. Sprawa ta jest nagląca, gdyż obecna ustawa wygasa w końcu marca br.

Właściciele nieruchomości wywierają na członków Kongresu silny nacisk, chcąc skłonić ich do zaniechania wszelkiej kontroli komornego. Jeden z członków Izby stwierdził, że zrzeszenia kamieniczników wydały już przeszło 3 miliony dolarów na walkę z projektem ustawy o dalszej kontroli czynszów mieszkaniowych.

Należy podkreślić, że wielu demokratycznych członków Kongresu zwalcza ustawę o kontroli komornego, jakkolwiek utrzymywanie tej ustawy

Ważnym wydarzeniem w historii brytyjskiej wydarzyła się w miejscowym wydawnictwie amuniej, okoliczności jednak, w jakich do eksplozji doszło, nie zostały przez Agencję podane.

Tajemnicze okoliczności tego strasznego wypadku — pisze „Berliner Zeitung” — przypominają aż nadto wyrażenie katastrofy w Ludwigshafen.

W dniach 7 i 8 marca amerykańskie samochody ciężarowe dostarczyły pod silną eskortą, do gmachu, gdzie odbywała się konferencja, metalowe skrzynie, w których poprzednio przewieziono do Berlina marki „B”.

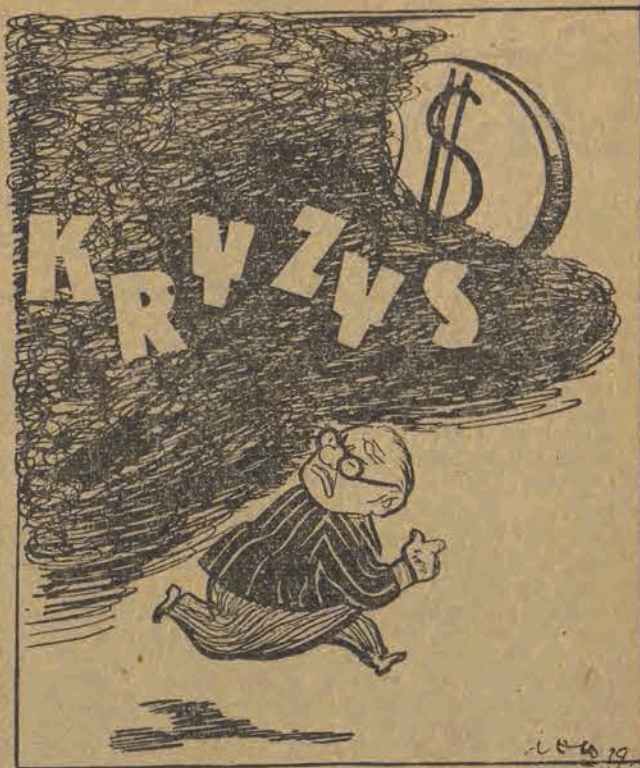
Gmach został otoczony zasiekami z drutu kolczastego i zasłonięty pod silną ochroną argentyjskiej żandarmerii. W gmachu tym pracuje około 30 niemieckich kobiet, które sortują i przeliczają nowe banknoty. Kobiety te są skoszarowane i nie mają prawa opuszczać miejsca pracy.

Wielkość pism francuskich zaznacza, że jedynym wyjściem z impasu, w jakim znalazło się życie gospodarcze krajów marshallowskich, jest rozszerzenie stosunków handlowych Europy Zachodniej z Europą Wschodnią.

Nacisk amerykański w kierunku ograniczenia tej wymiany godził więc w żywotne interesy krajów marshallowskich i zmierza do uregulowania problemów gospodarczych Europy Zachodniej z punktu widzenia interesów amerykańskich.

Anglia zażądała redukcji pomocy UNICEF dla dzieci krajów demok. ludow.

NOWY JORK (PAP) Rada Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom przy ONZ UNICEF odrzuciła 14 głosami wniosek przedstawiciela Wielkiej Brytanii, który żądał obcięcia do połowy pomocy UNICEF dla Polski, Czechosłowacji, Bułgarii i Rumunii w drugim półroczu bież. roku.



Zaćmienie dolara

Bezrobocie i strajki w USA

Robotnicy amerykańscy walczą o byt — kamienicznicy — o podwyżkę czynszu

NOWY JORK (PAP). — Równoległe ze wzrostem bezrobocia coraz częstsze stają się zatargi i strajki robotnicze.

W Nowym Jorku, mimo osobistej interwencji kardynała Spellmana, trwa strajk grabarzy na dwóch cmentarzach katolickich.

W Detroit zaczął się strajk w tej części zakładów Forda, w której produkowane są ciężarówki i traktory.

W Schenectady (stan Nowy Jork) zastrajkowało 300 robotników zakładów „General Electric”. Strajk ten doprowadzi do zamknięcia całej miejscowej fabryki, która zatrudnia 27 tys. robotników.

Przywódca związku zawodowego górników John L. Lewis zapowiedział na poniedziałek rozpoczęcie 2-tygodniowego strajku wszystkich górników w kopalniach na wschód od Missisipi.

Będzie to strajk protestacyjny przeciwko nominacji Jamesa Boyda na stanowisko dyrektora państwowego urzędu kopalń.

WASZYNGTON (PAP). — Izba Reprezentantów zajęła się ostatnio projektem ustawy o przedłużeniu kontroli komornego. Sprawa ta jest nagląca, gdyż obecna ustawa wygasa w końcu marca br.

Właściciele nieruchomości wywierają na członków Kongresu silny nacisk, chcąc skłonić ich do zaniechania wszelkiej kontroli komornego. Jeden z członków Izby stwierdził, że zrzeszenia kamieniczników wydały już przeszło 3 miliony dolarów na walkę z projektem ustawy o dalszej kontroli czynszów mieszkaniowych.

Należy podkreślić, że wielu demokratycznych członków Kongresu zwalcza ustawę o kontroli komornego, jakkolwiek utrzymywanie tej ustawy

Ważnym wydarzeniem w historii brytyjskiej wydarzyła się w miejscowym wydawnictwie amuniej, okoliczności jednak, w jakich do eksplozji doszło, nie zostały przez Agencję podane.

Tajemnicze okoliczności tego strasznego wypadku — pisze „Berliner Zeitung” — przypominają aż nadto wyrażenie katastrofy w Ludwigshafen.

W dniach 7 i 8 marca amerykańskie samochody ciężarowe dostarczyły pod silną eskortą, do gmachu, gdzie odbywała się konferencja, metalowe skrzynie, w których poprzednio przewieziono do Berlina marki „B”.

Gmach został otoczony zasiekami z drutu kolczastego i zasłonięty pod silną ochroną argentyjskiej żandarmerii. W gmachu tym pracuje około 30 niemieckich kobiet, które sortują i przeliczają nowe banknoty. Kobiety te są skoszarowane i nie mają prawa opuszczać miejsca pracy.

Wielkość pism francuskich zaznacza, że jedynym wyjściem z impasu, w jakim znalazło się życie gospodarcze krajów marshallowskich, jest rozszerzenie stosunków handlowych Europy Zachodniej z Europą Wschodnią.

Nacisk amerykański w kierunku ograniczenia tej wymiany godził więc w żywotne interesy krajów marshallowskich i zmierza do uregulowania problemów gospodarczych Europy Zachodniej z punktu widzenia interesów amerykańskich.

Anglia zażądała redukcji pomocy UNICEF dla dzieci krajów demok. ludow.

NOWY JORK (PAP) Rada Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom przy ONZ UNICEF odrzuciła 14 głosami wniosek przedstawiciela Wielkiej Brytanii, który żądał obcięcia do połowy pomocy UNICEF dla Polski, Czechosłowacji, Bułgarii i Rumunii w drugim półroczu bież. roku.

Partia-Lenina-Stalina wieździe swój kraj do rozkwitu

Budżet ZSRR na posiedzeniu Rady Najwyższej

(Korespondencja własna „Głosu“)

Moskwa w marcu.

Ogromną salę posiedzeń Rady Najwyższej ZSRR na Kremlu zapelnili wybrańcy wielonarodowego narodu radzieckiego. Wśród delegatów znajdują się działacze państwowi i społeczni, bohaterowie Związku Radzieckiego i bohaterowie Pracy Socjalistycznej, laureaci nagród stalinowskich, śtuchanowcy i przodownicy pracy na roli, uczeni, działacze kultury i sztuki, przedstawiciele Armii Radzieckiej i Marynarki, wybrańcy wszystkich narodów wielkiej rodziny radzieckiej.

W lożach zasiadają członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i ministrowie. Zapelnione są również loże prasy radzieckiej i zagranicznej. Wskazówka zegara zbliża się do 7-ej. W sali zalega cisza. I oto nagle zrywa się grzmot oklasków. Do loży rządowej wchodzi: Towarzysz Stalin, tow. Molotow, Woroszyłow, Mikołajew, Kaganowicz, Szernik, członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i ministrowie.

Delegaci i goście zrywają się z miejsc. Burzliwymi oklaskami wyrażają swą radość i wzruszenie na widok Wielkiego Wodza narodu radzieckiego. Towarzysz Stalin wita serdecznie zgromadzonych. Znowu grzmi owacja na cześć towarzysza Stalina i jego współpracowników.

Przewodniczący Kuźniecowa otwiera wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości.

Głos zabiera minister finansów ZSRR, A. G. Zwieriew, który wygłasza expose budżetowe. Omawia on budżet państwowy ZSRR na rok 1949 i wykonanie budżetu państwowego ZSRR za rok 1947. Przytoczone przezeń cyfry — to pozycje, składające się na sumę pracy narodowej, twórczych wysiłków wszystkich ludzi radzieckich.

Na podstawie wzrostu przemysłu, rolnictwa, wzrostu produkcji towarów masowego spożycia zwiększył się detaliczny obrót towarów. W rezultacie reformy walutowej ilość pieniędzy w obiegu została zredukowana stosownie do potrzeb obrotu gospodarczego. Wzrosła rola pieniędzy w gospodarstwie narodowym, wzmożła się kontrola środków płatniczych w produkcji i obrocie towarowym. Nowa obniżka cen detalicz-

wadzi nas naprzód genialny wódz i organizator wszystkich zwycięstw partii bolszewickiej i narodu radzieckiego, wielki Stalin.

W odpowiedzi na końcowe słowa ministra Zwieriewa zer-

wała się burza oklasków. Wszyscy wstają. Zarówno deputowani, jak i goście wnoszą z wielkim entuzjazmem okrzyki na cześć Wielkiego Wodza narodów radzieckich, towarzysza Stalina.

Protesty w Danii przeciw paktowi atlantyckiemu

„Dziennik szwedzki „Ny Dag“ donosi z Kopenhagi, iż decyzja rządu duńskiego wysłania ministra spraw zagranicznych Ramussena do Waszyngtonu, gdzie ma wstąpić rokowania w sprawie przyłączenia Danii do paktu atlantyckiego — wywołała falę protestów.

„Land og Folk“ publikuje dwa takie protesty, — jeden podpisany przez 34 osobistości ze świata kulturalnego, a drugi przez 25 działaczy duńskich. „Ny Dag“ stwierdza, że oficjalna agencja Rigsans Bureau odmówiła publikacji tych oświadczeń.

Współpraca gospodarcza z Czechosłowacją na gruncie pełnej wzajemnej równości

Artykuł Min. Minca w „Rudym Prawie“ z okazji drugiej rocznicy polsko-czechosłowackiego układu

W prasie „Rudym Prawie“ ukazał się następujący artykuł ministra Hilarego Minca: „Stosunki gospodarcze czechosłowacko-polskie układają się niewątpliwie jako stosunki nowego typu. Znaczący jest wzrost gospodarczy i polityczny obu państw. Wskazują one drogę do wzajemnej współpracy i dalszego wzmocnienia finansów kraju. Referent zaznacza, że zasadniczą część wydatków przeznaczona jest na sfinansowanie gospodarki narodowej i celów społeczno-kulturalnych. Na gospodarstwo narodowe asygnuje się 152 miliardy 525 milionów rubli, na cele społeczno-kulturalne — 119 miliardów 214 milionów rubli, na budżet Ministerstwa Sił Zbrojnych — 79 miliardów 79 milionów rubli, na utrzymanie organów zarządu państwowego — 13 miliardów 709 milionów rubli.

Ostatnią część expose poświęca jest zagadnieniu, dotyczącemu usprawnienia działalności gospodarczej i finansowej. Specjalny nacisk położony jest na dalsze podwyższenie wskaźników jakości pracy w przemyśle. Partia Lenina-Stalina — oświadczył w konkluzji referent — wyprowadziła nasz kraj na drogę pełnego wzrostu gospodarczego. Narod radziecki walczył ofiarnie o dalszy rozkwit i wzmocnienie potęgi naszej ojczyzny socjalistycznej. Kroczymy w kierunku całkowitego triumfu komunizmu, pro-

podporządkowania i uzależnienia, a dążność do wszechstronnego rozszerzenia stosunków ekonomicznych na gruncie pełnej, wzajemnej równości.

Takie właśnie stosunki gospodarcze nazywamy stosunkami nowego typu. Możliwe są one tylko między krajami o głębokiej wspólnocie wzajemnych interesów między krajami, które, jak Polska i Czechosłowacja ugruntowały u siebie demokrację ludową i zdecydowanie wkroczyły na drogę marszu do socjalizmu, między krajami, które, jak Polska i Czechosłowacja stanowią część obozu antyimperialistycznego, który pod przewodnictwem wielkiego ZSRR walczy o pokój i wolność narodów.

Tylko w tym świetle można zrozumieć szybko i pomyślny rozwój stosunków gospodarczych między Polską a Czechosłowacją, który nastąpił w ostatnich dwóch latach. W roku 1946 suma obrotów towarowych między naszymi krajami wyniosła przeciętnie miesięcznie 14 milionów koron czeskich, w 1947 roku — 117 milionów koron czeskich, a w roku 1948 — 275 milionów koron czeskich. Jednocześnie zostały poczynione poważne, aczkolwiek jeszcze niewystarczające, postępy na drodze współpracy przemysłowej, technicznej - naukowej, rolniczej, transportowej itp.

Nie ulega wątpliwości, że nasze stosunki gospodarcze będą i dalej rozwijać się pomyślnie i szybko nie tylko pod względem ilościowym, ale i pod względem jakościowym. tzn. będą obejmować z korzyścią dla budownictwa socjalistycznego w obu krajach wciąż nowe i nowe dziedziny. Gwarantacją tego jest fakt głębokiej solidarności i przyjaź-

Amerykańska broń dla Tito

Amerykański tygodnik „Newsweek“ donosił ostatnio, że rząd Stanów Zjednoczonych postanowił udzielić zezwolenia na wywóz do Jugosławii materiałów strategicznych, których eksport jest dozwolony tylko do krajów, wypełniających ściśle warunki polityczne, wymagane przez Departament Stanu.

Ta szczególna „życzliwość“ Departamentu Stanu w stosunku do Jugosławii zbiega się z ostrą notą skierowaną przez Waszyngton do zachodnio-europejskich satelitów USA, w której rząd amerykański domaga się ograniczenia stosunków handlowych z krajami demokracji ludowej i ze Związkiem Radzieckim. Zgoda na dostarczenie Jugosławii broni i amunicji wskazuje więc, że USA uznały klękę titowską za sojusznika obozu imperialistycznego.

„Życzliwość“ Departamentu Stanu w stosunku do zdradzieckiej klęki Tito posunęła się tak daleko, że, jak donosi „Newsweek“, ambasador amerykański w Belgradzie miał podobno otrzymać polecenie wzięcia pod uwagę wszelkich propozycji jugosłowiańskich.

Jest rzeczą zrozumiałą, że za tę „życzliwość“ Ameryki dla reżimu Tita muszą drogą zapłacić narody Jugosławii.

Wiadomo, że część przemysłu jugosłowiańskiego dostała się już pod kontrolę angielskich i amerykańskich kapitałistów, którzy uzyskali prawo do rozporządzania poważną częścią produkcji przemysłu jugosłowiańskiego. Również surowce jugosłowiańskie o znaczeniu strategicznym płyną wartkim strumieniem do Stanów Zjednoczonych. Jugosławia traci w coraz szybszym tempie niezależność gospodarczą i polityczną.

Chociaż Tito i jego kompani chętnie idą pod imperialistyczną obróżę, to narody Jugosławii coraz silniej występują przeciw dyktaturze zdrajców titowskich. Rosnąca fala niezadowolenia w masach ludowych, którą Tito bezskutecznie stara się ukryć, wybucha coraz to nowym plomieniem. Świadczą o tym procesy robotników, oskarżonych o „sabotaż“, o „działalność podziemną“ lub antyrządową propagandę.

Ostatnia próba Tita przeprowadzenia wolności narodów Jugosławii w zamian za dostawę broni amerykańskiej obnażyła cały bezwstyd i cynizm jego klamawych zapewnienie o przyjaźni dla Związku Radzieckiego i wierności dla obozu demokratycznego.

Uczeni radzieccy w obronie pokoju

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka ogłosiła deklarację wybitnych uczonych radzieckich, którzy popierają całkowicie inicjatywę zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Autorzy deklaracji stwierdzają, że handlarze śmierci, którym zależy na rozpętanu nowej wojny, gdyż przyczyniłoby się to do powiększenia ich zysków, prowadzą histeryczną propagandę wojenną w prasie kapitalistycznej i subsydują zbrojenia państw imperialistycznych. Jednocześnie rozpoczęło się montowanie bloków wojennych. Wszystkich, którzy występują przeciwko podżegaczom wojennym, wtraca się do więzień. Mimo to, coraz głośniejszy rozbrzmiewa głos protestu setek milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny i pragną pokoju.

Deklaracja, która kończy się apelem do wzmocnienia walki w obronie pokoju, zdobyła nauki i kultury oraz cywilizacji, podpisali najwybitniejsi uczeni radzieccy, a mianowicie: honorowy członek Akademii Nauk ZSRR — W. I. Iwan-

leja, prezydent Akademii Nauk ZSRR — Wawilow, wiceprezenci Akademii Nauk ZSRR — Bardin i Wołgin, oraz prezydenci Ukraińskiej, Białoruskiej, Azerbejdżańskiej, Gruzińskiej, Ormiańskiej, Uzbekiej, Kazachskiej, Litewskiej, Łotewskiej i Estońskiej Akademii Nauk i wszystkich Towarzystw Naukowych w ZSRR.

Polska Delegacja Min. Kultury i Sztuki w Bukareszcie

BUKARESZT. — Do Bukaresztu przybyła 3-osobowa delegacja Ministerstwa Kultury i Sztuki, w skład której wchodzi: dyrektor Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych prof. Julian Krajeński oraz profesorowie Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie — Władysław Daszewski i Tadeusz Kuliszewski.

Delegacja ma na celu zapoznanie się z życiem kulturalnym oraz twórczością plastyczną w Rumuni.

Delegacja przyjechała została przez ministra Sztuki i Informacji dr Mezincescu.

W. Ażaiew

Daleko od Moskwy

KSIĘGA DRUGA

ROZDZIAŁ PIERWSZY

We dwójkę na nartach

O świecie Aleksy wstąpił po Beridzego, który był już ubrany i przymierzał plecak. Uważnie nawzajem obejrzel jeden drugiego i zamierzali już ruszyć w drogę, gdy zatrzymała ich wychodząca ze swego pokoju Radionowa. Mrużąc zaspane oczy zajrzała jednemu i drugiemu w twarz i zbadala puls.

— Czy wzięliście moją apteczkę? — zapytała Beridzego.

— Oczywiście. Ale jednego lekarstwa daliście nam zbyt mało, — uśmiechnął się Jerzy Dawidowicz — większa jego ilość nie zaszkodzi, gdyż jest do wewnętrznego użytku.

— Wciąż żartujecie! — z wyrzutem powiedziała Olga — Ja zaś obawiam się o was. Aleksy jest sportowcem, da sobie radę. — Z przyjemnością oglądała postawę, nawet w watawnym ubraniu zgrabnego Kowszowa. — Ale dziesięć dni na nartach — to nie żarty. Czy nie przeceniaście swych sił?

— Niechaj mój doktor w aksamitnym szlafroku będzie spokojny — podróż ta wyjdzie mi tylko na zdrowie — powiedział z odcieniem niezadowolenia Beridze.

83

— Czy chcecie mi oddać dla Rogowa list? — przypomniał Kowszow.

Olga zmieszała się.

— Jeszcze nie napisałam. Umiem pisać tylko recepty. Ale proszę mu powiedzieć, że teraz, kiedy jest nieobecny — często go wspomina i rada go będę ujrzeć. Niech tylko nie interpretuje tego, jako zaproszenia. Bo jeszcze gotów jest tu się zjawić! — Roześmiała się, gdyż widocznie wyobraziła sobie raptowne przybycie Rogowa.

— Czy to wszystko? — zapytał. Olga twierdząco kiwnęła głową.

— Oleńko! — krzyknęła z kuchni Serafima. — Zupełnie zapomniałam: mam tu przygotowaną dla Tani paczuszkę — pierogi i uszka. Niechaj Aleksy zabierze ze sobą.

Kowszow musiał rozwiązać plecak, ażeby włożyć prezent.

— Zabrać mogę, ale nie ręczę, że Tania to wszystko odemnie otrzyma — żartował, zarzucając plecak. Po wyjściu inżynierów Olga stanęła na progu, jak gdyby oczekując, czy nie wróca. Nagle zrobiło się jej jakoś smutno i trwonię. Obecność wesołego i pełnego życia Beridzego wnosila spokój w życie domu. Aleksy zaś stał się zaufanym i pewnym przyjaciелеm: z nim wszystko było łatwe i proste. Obecnie dom opustoszał...

Spojrzenie Olgi padło na przyniesioną przez Chmarę walizkę. Od owego strasznego dnia nie zbliżyła się do niej, chociaż walizka stała na widocznym miejscu i niepokoiła ją. Olg. otworzyła walizkę z uczuciem prawie fizycznego bólu, niepokoju i obawy. To były bez wątpienia rzeczy Konstantego: wygniecione ubranie, bielezna, która kubiła jeszcze w Rubieżańsku, przybór do

golenia, puszyste ręczniki, a na samym dole — kilka zeszytów, zapisanych dużym, niedbałym charakterem pisma.

Olga siedziała na podłodze z przymkniętymi oczami, dłoń jej były bezsilnie opuszczone, dookoła leżały porozrzucone rzeczy. Różnymi głosami mówiły do niej o człowieku, którego kochała, z którym wspólnie przeżyła kilka lat. Na jej prośbę Załkind i Kowszow zacerpnęli dokładnych informacji i otrzymali formalne potwierdzenie, że Konstanty Radionow w ciężkim stanie został wyniesiony z pociągu, zmarł i został pochowany w Tajczecie.

Obecnie czyniła sobie wyrzuty za swój niewłaściwy stosunek do męża. Jak wielu innych, nie był on pozbawiony wad, ale czy miała prawo tak szybko i z taką łatwością odejść od niego? W chwilach, kiedy trzeba go było podtrzymać na duchu, kiedy należało spokojnie, bez zdenerwowania uczyć go, starała się naprawić — ona po prostu odepchnęła go i wyrzuciła z mieszkania. I nawet kiedy lepsze uczucia zwyciężyły w nim, porwany zapałem poszedł na front — po prostu nie uwierzyła mu, a nawet posądziła go o oszustwo. Olga odwracała zapisane stroniczki zeszytów, ale nie mogła czytać, gdyż słowa zlewały się przed jej oczami w mętne liliowe plamy. Wstydziała się, że myślała w ciągu ostatnich dni o Rogowowie i że odważyła się powiedzieć komuś o tym. Gwałtownie zerwała się z podłogi i z zeszytami w ręku pobiegła, ażeby dogonić Aleksę i prosić go, aby nie wspominał o niej przed Rogowem. Bo wszystko to było nonsensem, lekkomyślnością i bluźnierstwem wobec zmarłego.

D-02578.

(D. C. N.)

Szkoła i dom muszą zespolic swe wysiłki

Wielkie zadania Szkolnych Komitetów Rodzicielskich

Kongres Zjednoczeniowy postawił przed partią ogromne zadanie: uczynić Polskę krajem „świątyni i szlachetnych ludzi” (Bolesław Bierut). Celem realizacji planu 6-letniego, dla zbudowania podstaw ustroju socjalistycznego, dla rozkwitu Polski musimy podnieść stale poziom oświaty i kultury. Im dalej będziemy się posuwać w kierunku przebudowy naszej gospodarki, tym więcej będzie nam potrzebna obok starej — również nowej, robotniczej i chłopskiej inteligencji. Kadry decydują bowiem o zwycięstwie.

W szkołach naszych uczy się niemal 4 miliony dzieci i młodzieży. Ogromna to armia przyszłych budowniczych socjalizmu. Stać się mogą oni jednak entuzjastycznymi i dzielnymi budowniczymi jedynie pod warunkiem, że wykorzystamy wszystkie środki, jakie mamy do dyspozycji dla zapewnienia im odpowiednich warunków wszechstronnego rozwoju.

Władze oświatowe, szkoła, nauczyciel przede wszystkim są odpowiedzialni za wychowanie i wykształcenie „nadrzędnej przyszłości narodu”. Same jednak nie mogą sprostać tak olbrzymiemu zadaniu. Nawet w Związku Radzieckim, gdzie zapanował niepodzielnie socjalizm, gdzie szkoła jest już kuźnią komunizmu, wyższego szczebla socjalizmu, nawet tam nie pozostawia się szkolnictwa samemu sobie. Co więcej, **współpraca szkoły z domem**, współdziałanie czynników społecznego, troskliwa opieka partyjna wzmacniają się z każdym rokiem.

Nasz kraj ma kolosalne zadanie w dziedzinie oświaty i kultury. Nie na próżno podkreślaliśmy wciąż, że odbywa się u nas „rewolucja kulturalna”. Zmobilizować trzeba wszystko, by tę rewolucję przeprowadzić z jak najlepszymi rezultatami.

Tow. tow. Albrecht, kierownik wydziału propagandy i oświaty KC oraz minister Skrzyszewski wezwali na Kongresie Zjednoczeniowym partię i wszystkie organizacje, by wspólnymi wysiłkami zrealizowały m. in. niezmiernie dojrzałe zadanie — **powszechność nauczania**. Perspektywa zapewnienia wszystkim dzieciom ukończenia 7 klas szkoły podstawowej porusza szerokie rzesze rodzicielskie. A przecież sama powszechność nauczania nie wystarczy. Trzeba nam jeszcze wszystkim dbać, by panowała w szkole

atmosfera szczerze demokratyczna i naukowa, by podrywać w niej wpływy reakcji, by nauczycielstwo szczerze demokratycznie czuło w nas mocne oparcie, by dać możliwość biedniejszej młodzieży ukończenia szkoły. Trzeba szkole dostarczyć jak najlepszych materialnych warunków, pomóc jej organizacjom młodzieżowym. Trzeba zabezpieczyć dziecku możliwość nauki w domu.

Szkoła i dom muszą wychowywać w tym samym kierunku, a nie kroczyć po rozbieżnych torach. Szkoła i dom muszą zespolic swe poczynania, by wyniki nauczania, wiedza, jaką wynoszą nasze dzieci z murów szkolnych, były jak najpełniejsze i najgruntowniejsze, wolne od przesądów i reakcyjnego śmiecia.

Istniały już przedtem przy szkołach Komitety Rodzicielskie. Powstały one jednak żywo, stanowiły przeważnie narzędzie do ściągania opłat szkolnych, działały bez większego zainteresowania ze strony partii. Do ich kierownictwa dostawały się często elementy wrogie masom pracującym, lub obojętne wobec naszego ofiarowego wysiłku dla rozkwitu Polski Ludowej. Takie komitety nie mogły wzmocnić roli szkoły, jako kuźni rzetelnej, naukowej wiedzy i wychowania. Ministerstwo Oświaty rozwiązało też te komitety. Na ich miejsce mają być wybrane **nowe komitety**, o daleko szerszym zakresie działania, komitety, dla których nie będzie obcy żaden odcinek życia szkolnego, które będą się interesować wszystkim, czym żyje, czym żyć powinna szkoła.

Odtąd ciało nauczycielskie, reprezentacja rodziców i organizacje młodzieżowe winny wytworzyć **wspólny, zgodny pracujący kolektyw** dla wspólnego dobra. Aktywny udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu wyborów do Komitetów Rodzicielskich jest obowiązkiem wszystkich ogniw partii, jak to podkreślił z mocą tow. Bierut na Kongresie Zjednoczeniowym.

Klasa robotnicza w dziedzinie gospodarczej pokazała do wodnie, do czego jest zdolna. Potrafiłszy być jej dobrym przewodnikiem na tamtych terenach. Nie zawiedliśmy i na froncie oświatowym.

Działalność Komitetów Rodzicielskich, trudna i wielostronna, dozna pomocy ze strony Szkolnych Komitetów Opiękuńczych, które jednocześnie z Rodzicielskimi Komitetami mają być organizowane, jako organy szefostwa poszcze gólnych zakładów pracy nad wybranymi przez nie szkołami. Ich zadania, to nie tylko pomoc materialna i techniczna. Dzięki nim duch socjalistycznego entuzjazmu naszych kopalń, fabryk i hut, ich energiczne tętno szybkiego marszu naprzód, mocniej zabije w murach szkolnych. Będą one **wciążać młodzież szkolną do zwyższego współdziałania w tworzeniu nowej Polski**.

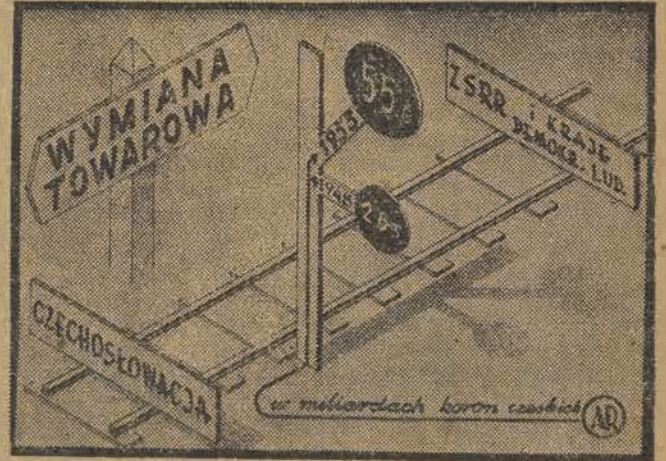
Wszystkie organizacje partyjne winny się zabrać bezwzględnie do wypracowania planów przeprowadzenia wyborów do Komitetów Rodzicielskich, a gdzie się da, również tworzenia szefostwa zakładowych pracy nad szkołami. Jest to w tej chwili jedno z najważniejszych naszych zadań.

Kazimierz Mariński

Polska - Czechosłowacja



W tych dniach opuściła Szczecin 148 osobowa brigada młodzieży czechosłowackiej, która brała udział w odbudowie Szczecina.



PLUS 10 PROCENT

O czym radziła i co uchwałała organizacja partyjna u „Schweikerta” w związku z akcją oszczędnościową

Abym wykorzystał całkowicie możliwości oszczędnościowe zakładu produkcyjnego konieczna jest ścisła współpraca dyrekcji, Komitetu Fabrycznego, Rady Zakładowej z całą załogą fabryczną.

Plany oszczędnościowe, przedstawione przez dyrekcję, nie są w stanie objąć wielu ważnych nieraz pozycji, uchwycić tych drobnych, codziennych niedociągnięć, które w przeliczeniu rocznym powodują ogromne straty.

Na te właśnie sprawy położyli nacisk towarzysze z Zakładów Przemysłu Gumowego Nr 6 na zebraniu partyjnym, poświęconym akcji oszczędnościowej.

Liczne głosy dyskusantów świadczyły o tym, że dużo jeszcze można zrobić w dziedzinie oszczędności i że na towarzyszy partyjnych w pierwszym rzędzie spada obowiązek zainteresowania i wciągnięcia do tej akcji całej załogi fabrycznej.

75 milionów zł oszczędności zaplanowanych przez dyrekcję — to suma niemała, ale nie wyczerpująca wszystkich możliwości oszczędnościowych. Jeśli można było by skalkulować wszystkie straty, wynikłe z niepunktualnego i

nieregularnego przybywania do pracy — niedopuszczalne właśnie przy systemie taśmowym — okazałoby się, że wyrażają się one ogromnymi liczbami. Skasowanie tego codziennego, niestety, zjawiska wydatnie zwiększyłoby możliwości oszczędnościowe zakładu.

— Towarzysze, czy nie możemy wyjść z domu o 5 minut wcześniej? — zapytał na zebraniu robotników tow. Dąbrowski.

— Dlaczego tak często wychodzimy z fabryki przed czasem? — pytał tow. Białecki.

— Dlaczego tak często wychodzimy z fabryki przed czasem? — pytał tow. Białecki.

— Dlaczego tak często wychodzimy z fabryki przed czasem? — pytał tow. Białecki.

— Dlaczego tak często wychodzimy z fabryki przed czasem? — pytał tow. Białecki.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Oszczędzaj i ucz innych oszczędności

Zadania, jakie stanęły przed naszą załogą w związku z zagadnieniem oszczędności przy jednoczesnym polepszeniu produkcji, wcale nie należą do najłatwiejszych. Ostatnio zazna szyl się u nas spadek jakości produkcji z 80 proc. prymy na 50 proc. W głównej mierze spowodowany on został przejściem na produkcję cięższych materiałów, do czego nie byli przygotowane nasze krosna. Jednakże wielki wpływ miało również i to, że organizacja partyjna zaczęła mniej interesować się sprawami produkcji, jak również i niedbalstwem ze strony kierownictwa oddziału. Te fakty spowodowały, że zakłady nasze znajdują się na szarym końcu.

Spójrzmy na nasze sale. Można tu zobaczyć walające się walki do maszyn, sterty odpadków bawełnianych, osnowy służące za siedzenia i niszczone przez to oraz wiele innych objawów marnotrawstwa.

Złym przykładem służy personel techniczny naszego oddziału. Nie wykazuje on zainteresowania parkiem maszynowym, obojętnie odnosi się do przejawów karygodnego niedbalstwa i braku dyscypliny pracy ze strony mniej świadomych robotników. Gorzej, że obok tych spraw przechodzą obojętnie i niektórzy członkowie partii, którzy „widząc nie widzieli”.

Na szczęście aktywny partyjny choć i ponieważnie otrząsnął się z letargu i zaczyna reagować na panujące nieporządk,

mobilizując wszystkie siły załogi do walki ze złem. „Oszczędzaj i ucz innych oszczędności” zaczyna już docierać do świadomości całej załogi. Ale roboty

na tym froncie nasza organizacja partyjna ma do zrobienia co nie miara. Nie tak łatwo wdrożyć personel techniczny i załogę, której w tym duchu

Pożyteczny wynalazek

Największą bolączką zakładów włókienniczych są plamy na tkaninach, powstałe bądź, to na krośnię, bądź też przez nie. Uważane kładzenie całej partii na brudnych miejscach, lub też dotykanie brudnymi, zatłuszczonymi rękami przy przenoszeniu. Plamy ze zwykłego brudu są zmywalne i dają się wyprać, go rzej jest z plamami z oleju lub smaru zużytego, czarnego, mi-

neralnego, którego używa się do smarowania maszyn i szpil przy krosnach, a także do smarowania innych maszyn, przez które przechodzi tkanina w dalszym procesie produkcyjnym. Plamy te nie powodują dyskwalfikacji towaru do niższego gatunku lub zabrańkowania go.

W zakładach naszych od chwili uruchomienia fabryki pracuje znany chemik — prof.

nie wychowaliśmy, w ramy ścisłej dyscypliny technicznej, technologicznej i finansowej. Ale damy sobie radę.

B. Głogowski
Korespondent fabryczny
PZPB nr 9
Oddział II

Stajemy do współzawodnictwa jakościowego

W dniu 7 marca br. podpisana została umowa między Komitetem Współzawodnictwa PZPB w Pabianicach a PZPB nr 1 w Łodzi, dotycząca współzawodnictwa jakościowego między obydwoma zakładami pracy.

Pierwszym okresem współzawodnictwa będzie miesiąc marzec, po którym zakłady wymieniły swoje wyniki. Następnymi okresami będą kwartały — z tym, że po każdym z poszczególnych miesięcy odbywać się będzie wymiana wyników punktowych. Suma punktów miesięcznych będzie stanowiła podstawę do ustalenia zwycięzcy danego kwartału.

Przyjęty projekt umowy przewiduje następujące warunki dla akcji współzawodnictwa; osiągnięte wyniki oblicza się z jakości towarów własnych, wykończonych bądź to u siebie, bądź to w obcych wykończalniach. Punktacja wyników — 80 proc. 1-go gatunku — 100 punktów. Każdy pełny jeden procent odchylenia daje 1 pkt. dodatni, lub karny. Każdy pełny jeden procent braków daje 1 punkt karny, jak również każdy pełny procent resztek.

Jak więc z tego wynika walka będzie nie łatwa. Podejmujemy ją pełni wiary we własne siły przekonani, o tym, że jej wyniki przyniosą pożytek naszemu państwu w postaci wielu milionów zaoszczędzonych złotych.

Korespondent fabryczny
PZPB nr 1
W. Czekański

Jednocześnie prof. Kubicki zwrócił uwagę na obfite smarowanie oliwą wrzecion przy czółenkach, co dawało wypryski na tkaninę i stwarzało trudne niezmywalne plamy na tkaninie będącej na krośnię. Aby zapobiec temu, w naszym laboratorium, według recepty prof. Kubickiego, zostały sporządzone ołówki do smarowania wrzecion czółenkowych, które dają dobry poślizg, a wykluczają przyskanie smarem na towar. Mamy wrażenie, że i ta druga ważna inowacja przyczyni się wydatnie do tego o co walczymy, do podniesienia jakości towaru i zmniejszenia braku.

Kubicki — jeden z twórców ko-tonizacji sztucznych włókien. Prof. Kubicki wynalazł nowy neutralny środek do usuwania plam ze smarów, który odznacza się tym, że jest tani i uszuwa bez szkody dla włókna i tkaniny plamy z olejów niezmydlających się, których przedtem normalnymi środkami nie można było usunąć. Środek ten stosowany na materiałach surowych w suchym stanie, jak i w mokrym, działa doskonale i nie wpływa wcale na późniejsze barwienie.

Jednocześnie prof. Kubicki zwrócił uwagę na obfite smarowanie oliwą wrzecion przy czółenkach, co dawało wypryski na tkaninę i stwarzało trudne niezmywalne plamy na tkaninie będącej na krośnię. Aby zapobiec temu, w naszym laboratorium, według recepty prof. Kubickiego, zostały sporządzone ołówki do smarowania wrzecion czółenkowych, które dają dobry poślizg, a wykluczają przyskanie smarem na towar. Mamy wrażenie, że i ta druga ważna inowacja przyczyni się wydatnie do tego o co walczymy, do podniesienia jakości towaru i zmniejszenia braku.

Referent szeroko omówił ogólnopanstwowy plan oszczędnościowy na rok 1949, w którym to rząd nasz zaplanował wygosparowanie olbrzymiej sumy — 115 miliardów złotych oszczędności. Mówca zaznaczył że także pracownicy umysłowi, mimo, iż nie są bezpośrednio za trudnieni przy produkcji, winni uważać za swój obywatelski i partyjny obowiązek przyczynić się do ułatwienia realizacji tego bojowego zadania klasy pracującej.

Nieprawdą jest — stwierdza mówca — jakoby pracownik umysłowy nie potrafił nie wygosparować, ani zaoszczędzić, bo nie jest zatrudniony produkcyjnie. Największą jego możliwością do oszczędności na czaisię, a czas wykorzystany do wykonania następnych czynności w wcześniejszym terminie to pieniądz. Druga zaś strona, to oszczędne gospodarowanie wszelkim materiałem biurowym i piśmiennym. Z drobnych, nie pozornych wydatków, ołówki, papier — można zaoszczędzić poważne sumy.

W dyskusji towarzysze podkreślali konieczność umowszech-

Korespon. fabryczny „Głosu”
PZPJG Nr 8.
J. Kalinowska

Pracownicy umysłowi też muszą oszczędzać

Dnia 8 marca br. odbyło się w PZPB nr 5 drugie z kolei zebranie miesięczne pracowników — członków PZPR.

Zebrań zagał sekretarz koła — tow. Błaszczyk. Stało ono pod znakiem akcji oszczędnościowej. Referat na ten temat wygłosił tow. Suski, niedawno mianowany komisarzem oszczędnościowym zakładów.

Referent szeroko omówił ogólnopanstwowy plan oszczędnościowy na rok 1949, w którym to rząd nasz zaplanował wygosparowanie olbrzymiej sumy — 115 miliardów złotych oszczędności. Mówca zaznaczył że także pracownicy umysłowi, mimo, iż nie są bezpośrednio za trudnieni przy produkcji, winni uważać za swój obywatelski i partyjny obowiązek przyczynić się do ułatwienia realizacji tego bojowego zadania klasy pracującej.

Nieprawdą jest — stwierdza mówca — jakoby pracownik umysłowy nie potrafił nie wygosparować, ani zaoszczędzić, bo nie jest zatrudniony produkcyjnie. Największą jego możliwością do oszczędności na czaisię, a czas wykorzystany do wykonania następnych czynności w wcześniejszym terminie to pieniądz. Druga zaś strona, to oszczędne gospodarowanie wszelkim materiałem biurowym i piśmiennym. Z drobnych, nie pozornych wydatków, ołówki, papier — można zaoszczędzić poważne sumy.

W dyskusji towarzysze podkreślali konieczność umowszech-

gdy robota czeka? Dlaczego z niechłujstwa brudzimy materiały, zmniejszając tym samym ilość produkcji pierwszego gatunku? — pytają towarzysze z różnych końców sali.

O czym świadczą te wszystkie głosy? Czy tylko o tym, że u „Schweikerta” źle się dzieje? Raczej nie. Świadczą o tym, że towarzysze widzą niedociągnięcia w organizacji pracy swego zakładu, że chcą je usunąć i że uchwalona na zakończenie zebrania rezolucja o zwiększeniu 10-procentowym zaplanowanych oszczędności na pewno będzie zrealizowana.

Doświadczenia i uwagi towarzyszy od „Schweikerta” winny stać się przykładem dla innych załóg fabrycznych.

R. S.

Przedzainia poprawiła się — Tkalnia nie

Na terenie oddziału b PZPB nr 3, bardzo aktywnie pracuje komisja kobieca. Wraz z Ligą Kobiet broni ona spraw kobiecych i troszczy się o produkcję. Wynikiem tych starań jest znaczna poprawa na przedzaini, która produkuje już tylko pierwszy i drugi gatunek. Poprawia się jakość produkcji, zmniejsza się ilość odpadków.

Gorzej przedstawia się sytuacja na tkalni. Są tu jeszcze w robocie osnowy, produkowane w okresie, gdy i na przedzaini jakość pozostawiała dużo do życzenia. Mamy jednak nadzieję, że gdy skończy się zapas nieudanych osnow, a tkaczki rozpoczną produkować towar z nowych, dobrych, osnow — podniesie się jakość i na tkalni.

Trzeba zaznaczyć, że poprawa produkcji na przedzaini jest w dużej mierze zastąpną nowego kierownika przedzaini tow. Mikulskiego, oraz salowego tow. Mrozhińskiego.

Korespondent „Głosu Robotniczego” z oddziału b PZPB nr 2 — Regina Krzyżak.

O POEZJI CZESKIEJ

Nie forma i nie kształt artystycznego dzieła decydował o proletariackości czeskiej poezji międzywojennej. Decydowała ideologia i światopogląd. Drogi rozwojowe wielu poetów i pisarzy czeskich były podobne do siebie. Od pochwały pracy i cywilizacji przechodzono do pochwalenia robotniczego wysiłku i trudu. Motyw rewolucyjnej społecznej, jako jedynego środka, mogącego zmienić zły i niesprawiedliwy układ spraw tego świata, występował w twórczości międzywojennej literackiej bardzo często. Od napiętnowania i ujawniania istniejącego zła przechodzono do walki z tym złem. Rozumiano doskonale, że cywilizacja po-



Józef Hora

czkość jego poezji nie jest jednak nawoływaniem do rewolucji, ani współczuciem, okazywanym ciężkiej doli robotnika. Hora jest przede wszystkim nauczycielem i wychowawcą. Jego dzieło pisarskie, wolne od lirycznych wzruszeń i rozkłiwiań, ukazuje szaremu człowiekowi pracy rozległe, wszechludzkie horyzonty jego walki i trudu. Pracowite życie twórcze Josefa Hory owiane było całe szlachetną tendencją służenia ludzkości za pomocą realizacji wyznawanej przez niego idei. Ideę tę możemy określić jednym słowem: komunizm. Powieść reportażowa Hory p. t. „Socjalistyczna nadzieja”



Ivan Olbracht

winna służyć człowiekowi, a nie gnębić go.

Pod wpływem tej koncepcji znajdowała się większość poetów czeskich po pierwszej wojnie. Ze starszego pokolenia pisarskiego na czele tego ruchu ideologicznego stali: — Antonín Sova, František X. Salda, Stanislav K. Neumann i inni. „Trzydzieści wierszy o przewrocie” oraz „Czerwone pleśń” St. Neumanna w sposób jak najpełniejszy zobrazowały przeobrażenia duchowe, jakim ulega wałacy się świat kapitalizmu i rodzący się świat społecznej sprawiedliwości i równości. Twórczość Neumanna, Sowy i in. stała się ideologicznym punktem wyjścia dla pokolenia młodszego, na czele którego w krótkim czasie stanęli silni swych przekonań i talentów: Josef Hora (1891 - 1945) oraz Jiri Wolker (1900 - 1924).

Pierwszym tomikiem Josefa Hory, wyzwolonym już całkowicie z oparów fin de siècle, a poświęconym zagadnieniom społecznym i proletariackim, jest „Pracowity dzień” (1920). W masach pracujących znalazł Hora to, czego najbardziej szukał w życiu: prostotę i siłę. Proletaria-

stko go cieszy i wszystko raduje. Następny i najpiękniejszy zbiór wierszy Wolкера pt. „Przykra godzina” (1922) przynika już głęboka nuta społecznosci, troska o człowieka i jego sprawy. Płkno świata i piękno natury ustąpiło miejsca pieknu pracy ludzkiej. Wolkerowa „Ballada o oczach palacza” należy do najpopularniejszych i najpiękniejszych wierszy czeskich. Prosty, ubogi, ale elektryczny i miękki, rzucającą wiegieł do pieca z każdą szuflą wrzuca tam kawałek swego serca i oczu (ofiara pracy), aż oślepnie któregoś dnia i zemrze. Oczy jego wiecznie jednak świecą światu w żarówkach elektrycznych (służba ludzkości).

Przedwczesna śmierć Jerzego Wolкера, który zmarł w 24 roku życia, stała się niepowetowaną stratą dla współczesnej poezji czeskiej. Inni twórcy proletariackiej liryki tego kraju również umierali młodo. Wymieńmy spośród nich: Ant. Macka (1872 - 1923), Jaroslava Hulke (1899 - 1924), oraz jedynego satyryka w tym gronie Jerzego Haussmanna (1898 - 1923).

Spoločne i proletariackie motywy w poezji czeskiej wprowadziła do swoich wierszy w ostatniej fazie swej twórczości inna grupa. Historycy literatury czeskiej nazwali ich „poetystami”. ponieważ w pewnym okresie swej pracy pisarskiej walczyli oni z wszelką tendencyjnością w sztuce, stając się gorliwymi propagatorami t.zw. poezji „czystej”, zajmującej się jedynie zagadnieniami formalnymi i poszukiwaniem nowych środków poetyckich wyrazu. Czołowymi przedstawicielami tego, całko-

wicie dździ zanęchanego przez nich samych, kierunku byli: Vitezslav Nezval, Frantisek Halas, Jaroslav Seifert i inni. Ich twórczość literacka w dramatyczny sposób zobrazowała konflikt wewnętrzny poety, stojącego na pograniczu dwóch epok, rozumiejącego, którego wiedzie właściwa droga, a nie wiedzącego, jak po niej chodzić. Ta rozbieżność między rzeczywistością i poetyckim snem wystąpiła szczególnie jasno w twórczości Franciszka Halasa, który w ostatnim dziesięcioleciu pod wpływem przeżyć i przemysłów zdecydowanie oddał swoje pióro i talent sprawom człowieka i świata. Samo życie uspołecznilo „czysty poetyzm”. Podobne zjawisko możemy zauważyć w twórczości Seiferta i Nezvala.

Stało się, że społeczne tradycje poezji czeskiej przejęli twórcy artystycznie dojrzali, uzbrojeni we wszystkie dobyte i osiągnięcia formalne poezji współczesnej. To stwarza i gwarantuje literaturze czeskiej perspektywę świetnego rozwoju. Rosnie tam i dojrzewa równocześnie najmłodsze pokolenie poetyckie. Ich wiersze spotykamy na łamach czasopism, czy w estetycznie wydanych tomikach. Zdecydowanie marksistowski światopogląd oraz głęboka troska o formę cechuje twórczość Jindricha Hillera, Oldricha Krystofka, M. Vaneka. Wszystko, co niesprawiedliwe, a co wymaga reformy, wszystko, co zepsute i co wymaga naprawy, odzwierciedla się w cierpkich pointach ich wierszy. Proletariacka poezja czeska cechuje najszerzej i najgłębiej poety humanizm, troska o człowieka.

JENDICH HILER

Monachium

Straszny czas, co dzieci zabierał i światła tłumil — Czas przejęciowych zgłiszcz.

Ci, co bezzwinnie patrzyli na ciężki ból odeszli z hańbą.

I każdy kto się uchylał

A chleb i sól naszego jutra to lud, co właśnie wytrwał

JERZY GIŻYCKI

„Bratři v Triku”



Trzy stojące postacie ubrane w sweterki. Rysunek ten pojawiający się na ekranie zapowiada wyświetlanie filmu wyproduktowanego przez zespół „Bratři v triku”. Nazwa zespołu posiada sens dwójaki: może być rozumiana jako stowarzyszenie ludzi pracujących w dziedzinie filmu trickowego oraz braci ubranych w trykot.

Pod tym znaczeniem czechosłowacki film rysunkowy wystartował kilka lat temu do lotu i odniósł na terenach międzynarodowych olbrzymie sukcesy, znaczenie których w skutkach jest daleko większe, niż by się to mogło wydawać z punktu widzenia wyłącznie rywalizacji na polu artystycznym i technicznym.

Obalona została wreszcie hegemonia Walta Disney'a, który opanowawszy ekrany całego świata, narzucił widmom styl swojej twórczości, hamując w praktyce rozwój jakiegokolwiek nowych koncepcji plastycznych czy też treściowych. Disney ustalił pewien określony typ filmu i jeśli nawet niekiedy eksperymentował bądź urozmaicał stronę formalną lub scenar-

iuszową swych dzieł — nie wykraczał na ogół poza ustalona z góry ramy i konwencje. Wysoki poziom techniczny jego filmów, ich kunstowne wykonanie rysunkowe i opracowania dźwiękowe — stanowiły przez długi czas klasę dla siebie, mając charakter pionierski — dopóty nie zostało zdławione ich nowatorskość przez przerosłym aparatu organizacyjnego skomplikowanej fabryki, jaką stała się wytwórnia.

Te czynniki, które utrudalały ongiś kreskówkom disneyowskiemu drogę na szeroki świat — z czasem stały się bezpośrednią przyczyną ich upadku. Twórczość przeobraziła się bowiem w rzemiosło. Mechanizm produkcyjny nastawiony na fabrykowanie artykułów handlowych nie mógł w żadnym wypadku wytrzymać porównania z prawdziwą, rzetelną twórczością artystyczną.

Gdy Jerzy Trnka, czeski artysta — malarz i zapalony entuzjasta filmu rysunkowego zorganizował grupę „Bratři v triku” — nie sądził zapewne, że tak szybko uda mu się zdystansować swego amerykańskiego rywala.

Idąc jedynym ciągiem zwycięstwa czechosłowackiego filmu rysunkowego na międzynarodowych festiwalach filmowych w latach 1946 — 48 — postawił wreszcie kropkę nad „i”, u-

wypukając dosadnie kryzys sztuki Disney'a, kryzys trwający od dawna, lecz sprytnie maskowany i nadrabiany na zewnątrz pozorstwem.

Co zdecydowało o wygranej i sukcesie „Bratři v triku”? Pierwsze: dopuszczenie do głosu pełnego wyrazu indywidualności artystów — i pozostawienie zrzeszonym amatorom całkowitej swobody twórczej. Disney dobierał sobie współpracowników raczej w ten sposób, by byli oni tylko narzędziem w jego ręku. „Bratři v triku” pracują natomiast na zasadach wolnego zrzeszenia artystów nie



starując podciągać twórczość poszczególnych realizatorów pod jeden sznurek. Do zespołu Jerzego Trnki należą twórcy o b. różnorodnym obliczu artystycznym, jak np. F. Freiwilleg, E. Hoffman, J. Lada, Z. Miller, K. Mann, Z. Sejdl (reżyserzy i rysownicy), E. F. Burian i J. Rybčlik (kompozytorzy) i in.

Drugie: wprowadzenie do filmu rysunkowego nowej tematyki i pomysłów noszących charakter bardziej aktualny i świeży, radykalne zerwanie z tradycyjnym repertuarem uznawanym dotąd za „klasyyczny” niezastąpiony i wreszcie — przekreślenie przestarzałych form plastycznych oraz oparcie się na równoczesnych kierunkach malarskich i rysunkowych.

Dzięki tym momentom Czeskosłowacka wysunęła się na czołowe miejsce w dziedzinie filmu rysunkowego jak też i kukielkowego, którego produkcję oparła Czeska na analogicznych zasadach.

Niewielki ilościowo dorobek „Bratři v triku” składa się z urozmaiconych i ciekawych pozycji. Pierwszy film „Zasadził dziadek rzepkę” zapoczątkował szereg. Z dalszych wymienimy: „Atom na rozdrożu”, „Zwierzęta i rozbójnicy”, „Anielski płaszcz”, „Wesele w koronowym morzu”, „Słowik cesarza”, „O milionerze, który ukradł słonce”, „Telefon”, „Noc turna o północy”.

Ciesząc się z zasłużonych laurów bliskiej i bratniej dla nas kinematografii czechosłowackiej — wyrażamy życzenie, byśmy jak najprędzej zobaczyli mogli na naszych ekranach wszystkie te miniatury, barwne arcydzieła sztuki filmowej.



Jerzy Hornik: „Portret” — kwas.



Franciszek Mentlik: „Portret” — palona guma

Uwagi o literaturze czeskiej

Od powstania niezależnego państwa czechosłowackiego upłynęło już trzydzieści lat. Okres ten był okresem bardzo dramatycznym w historii narodu czeskiego i słowackiego tak pod względem politycznym, jak i kulturalnym. Pod względem politycznym wypełniła go ciężka walka o utrzymanie niepodległości, osiągnęła swój punkt kulminacyjny w okresie okupacji niemieckiej od 1938 do 1945 roku.

Podobnie dramatycznym był obraz walki na froncie kulturalnym. Sierali się tu wpływy zachodnio-europejskiej kultury mieszczańskiej z tendencjami nowej, socjalistycznej kultury powstającej w Związku Radzieckim.

Odzyskanie niepodległości w 1918 roku umożliwiło literaturze czeskiej nawiązanie bar dziej ścisłego kontaktu z kulturą światową. To rozszerzenie horyzontów sprawiło, że u wielu przedstawicieli starszego pokolenia (F. Salda, Karel Toman) widzimy po 1918 roku nową fazę w ich twórczości.

Nowe pokolenie pisarskie reprezentowane przez Ivana Olbrachta, Marię Majerową, Karola Capka, Fr. Langera, Josefa Hory, Marie Pujmanovę, Fr. Halasa, Vitezslava Nezvala, K. Hillera i innych, idzie w swej twórczości całkowicie innymi drogami niż poprzednie pokolenie literatów czeskich.

Bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej wielu pisarzy czeskich uległo zabudnym wpływom literatury zachodnio-europejskiej, popadając często w pesymizm i niewiarę w człowieka. Odziewając się od intelektu widzieli oni w instynktach drogę do poznania rzeczywistości.

U podstaw wielu prądów literackich, które daly się zaobserwować w tym czasie spotykamy się z niezadowolaniem z ówczesnego życia, oraz z buntem przeciwko staremu ustroiovi społecznemu.

Powieściowa i dramatyczna utopia Capka obnażała rozbić światła na dwa obozy i z pozornego zwątpienia rodziła wiarę w możliwość uratowania człowieka. Twarda i dobitna krytyka ustroju społecznego pojawiła się jednak dopiero w powieściach i dramatach, wywodzących się z reportażu. Realizm krytyczny stał się cechą zasadniczą utworów takich pisarzy, jak: Majerova, Olbracht, Novy, Klicka, Nemecek i inni.

Dalszym krokiem naprzód był realizm socjalistyczny, reprezentowany przez liczne wartościowe powieści (Pitna



Juliusz Fuczik

nova, Majerova, Olbracht, ostatnie utwory Vancury).

Po drugiej wojnie światowej w literaturze czechosłowackiej jeszcze silniej przejawia się dążność do tworzenia podstaw nowej, socjalistycznej kultury.

Najnowsze powieści czeskie starają się wyjaśnić dialektycznie istotę konfliktów współczesnego życia. Wydane po 1945 roku utwory świadczą o tym, że literatura zatrzymując z dorobku przeszłości to, co było w nim zdrowe, piękne i prawdziwe, wstępuje w nowy okres swego rozwoju.

Edward Marfuszewski,

Spółka wierzycieli Barona Biharego

Karol Čapek był najbardziej popularnym publicystą i satyrykiem czeskim w latach międzywojennych. Dramaty jego i powieść „Kraťatit“ zyskały mu światowy rozgłos. Cała twórczość Čapka pokazuje bezdroża, i rozkład społeczeństw na jakie sprowadza Europę i Czechy ustroj kapitalistyczny. W latach zbliżania zdrady monarchijskiej Čapek niezwykle ostro piętnuje w publicystyce i satyrach faszyzm. Satyra poniższa i paradoksy, wyjęte zostały ze zbioru, który aczkolwiek podany do druku w 1937 r. mógł się ukazać dopiero w 1947 r. ponieważ Čapek wróg faszyzmu był w indeksie w latach poprzedzających ostatnią wojnę światową. Twórczość Čapka otaczana jest przez ludowe Czechy ogromnym pietyzmem.

kie niecne kanty Dla rozstrzygnięcia tej to sprawy każdy z wierzycieli barona chciał osobiście zajrzeć do jego willi i stwierdzić faktyczny stan posiadania tego pana. Przy tej też okazji zupełnie przypadkowo zeszli się niektórzy jego wierzyciele i wkrótce doszli do wniosku, że doniesieniem urzędowym niczego realnego nie da się wskórać. No bo panie, kilka dywanów i rozpylaczy do wody kolońskiej, które znajdowały się w owej wypożyczonej willi, na zdrowy rozum jakimże były pokryciem na takie długi?

zwróci nam chociaż część pieniędzy.

Ogólna i zgodna zapadła decyzja: Nie wolno nam go niszczyć — inaczej amen z utopionymi w jego kieszeni pieniędzmi.

I tak napięta sytuacja wśród zebranych wierzycieli powoli się rozładowała i zawiązaliśmy Spółkę Wierzycieli Barona Biharego.

Było nas około czterdziestu — i to z różnych, bardzo sfer: przemysłowcy z własnymi autami, bogaci kupcy, bankierzy, krawcy, jubilerzy, ogrodnicy, jeden inżynier, jeden furman, pani z firmy perfumeryjnej, krawcowa, parę adwokatów, jakaś prostytutka i jeszcze tam ktoś — łącznie szesnaście albo siedemnaście milionów!

I tak schodziliśmy się razem dość często, zjednoczeni wspólną troską i radziliśmy nad tym, jak ochronić niecną osobę pana barona przed zgubą, żeby go Boże uchroni nie przyskrzynili.

Co tu mówić, musieliśmy go utrzymywać na powierzchni, a przy tym stale bacznie uważać, by nie dać mu możliwości uczynienia zbyt dużego „kantu“ gdyż to mogłoby się stać przyczyną zguby naszych pieniędzy. A odzyskanie utopionego w kieszeni pana barona kapitału było naszą wspólną nadzieją i tak cudownie jednoczącą!

Pewnego dnia straciliśmy go z oczu (stu siedemdziesięciu par) i już tegoż dnia naciągnął łobuz jakiegoś jego mościa. Własnymi kieszeniami i to „po cichu“ musieliśmy sprawę „załagodzić“. Tak, Panie, to były czasy gorzkiej ironii! Staraliśmy się we wszelki możliwy sposób

korzystać z zdolności pana barona w grze w karty. Zasadziliśmy go do gry i zagzewaliśmy: tylko fałszować — tylko fałszywie grać, Panie Baronie!

Ktoś podsunał nawet myśl, aby go wtrącić do szpiegostwa, mówi, że to wreszcie może mu napcha kieszenie.

Stale i wciąż ktoś z naszej spółki musiał tego łajdaka pilnować — ale trzeba słusznie przyznać, że ten Baron był bardzo miły towarzysko, ogromnie...

Zazwyczaj lubiał nas przyjmować w lokalach. Gdy towarzystwo zabierało się do wyjścia zwykle mawiał: zapłaćcie rachunek i zapiszcie na moje konto.

Co prawda to prawda — nigdy się nie ubawili i nie użyli tylu przymusowych przyjemności jak właśnie w towarzystwie Pana Barona. I tak, Panie, żyliśmy się w tej zwartej gromadzie naszej spółki a jak wszyscy rozumieliśmy się wzajemnie, wystawcie sobie, tacy dojrzałym panowie rozsądni ludzie, którzy ponad wszystko pragnęli ujrzeć wreszcie te kwoty, kwoty.

Niestety... umknął nam do Ameryki podobno, do Hollywoodu, czy gdzieś indziej. No cóż, taki to nie zginie a jeszcze zrobi większe pieniądze. Kto wie a może nam za kilka lat zwróci długi...

I tak, wiecie, naprawdę my wierzyciele żyliśmy się serdecznie.

Pan Baron znikł, nasze pieniądze tudzież ale doprawdy ponieśliśmy większą szkodę gdyby nam tak wypadło zaniechać wtorkowych zebrani. Tak miło rozprawia się w naszym kole o problemach gospodarczych. Zapewne wiecie, ile jest dzisiaj szyskan i trudności w naszych wolnych zawodach. A i w interesach też już nie ma tej solidności jaką lansowaliśmy ongiś.

I tak, wymieniamy wzajemnie nasze cenne doświadczenia z różnych i to bardzo różnych branż.

Gdzieś indziej można się dowiedzieć tak dokładnych danych o aktualnych sprawach w przemyśle automobilowym, o stanie akcji naszych przyjaciół? I właśnie u nas, w tym kółku reprezentowane są te wszystkie branże, które, jak to się mówi, na jednym jada dzisiaj wozie.

Toteż powiedzieliśmy sobie: Niech czarci wezmą naszego Pana Barona, a my już jak tak doskonale dobraliśmy się, trzymajmy się kupy i basta!

I tak w każdy wtorek, już od dziesięciu lat zbieramy się.

Wspominamy też osobę Pana Barona, jak też on biedak w tej Ameryce daje sobie radę.



Później narzekamy na złe czasy — przynajmniej ma człowiek okazję użyć sobie opowiadając o najróżnorodniejszych dolegliwościach.

Mówię Wam — jest o czym dzisiaj pogwarzyć.

Niestety, około dwunastu z pośród nas jest już dziś na boskim sądzie. Stary Pelli-tzer też ostatnio nas opuścił.

Wielka też szkoda, że Wy również swego czasu nie zetknęliście się z Panem Baro-nem Biharem. Mówię Wam — to był szarmancki pan!

Almanach Kmene 197 r. Ilustrował: Karol Baranek.



J. Kwapił i Karol Čapek (rysunek d-ra Desedenta)

„...I tak więc nas opuścił jeden z naszych znacznych członków, stary Pollitzer, wiecie, ten, który handlował maszynami do pisania“. Daj mu Boże wieczne odpoczywanie! Miał już przeszło osiemdziesiątkę, ale przecież mógł jeszcze żyć. Biedaczy sko! Tak chętnie zjawiał się stale tutaj u nas we wtorki.

„Postuchajcie: mieszkał w Pradze niejaki Pan Baron Binary. Taki właśnie wielki i wysoko urodzony człowiek. Włosy jak heban a oczy — no, baby wariowały za nim!

W Bubence wynajął willę, dwa auta, a co się tyczy kochanek — to tak obliczając z grubszą było ich ze siedem. Niestety żadnej nie uszczęśliwił, jako kawaler bowiem zakończył życie pan baron.

Rzekomo posiadał olbrzymi majątek ziemski na Słowacji, leśne gospodarstwo gdzieś pod Jasną, jakąś fabryczkę celulozy, hutkę, rafineryjkę ropy pod Antalovcem — krótko: ogromny bogacz.

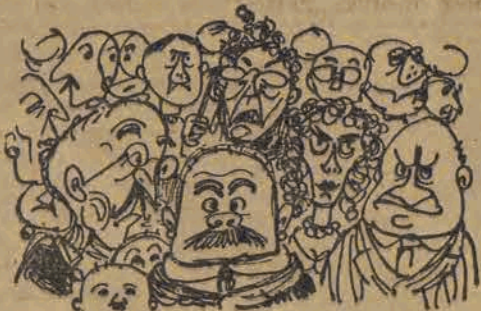
Nie macie pojęcia ilu potrzebował traktorów, maszyn do pisania, sekretarek, czeków, klejnotów i kwiatów!

Co prawda to prawda — taki majątek musi też mieć odpowiednią reprezentację ale pan baron umiał i to ostatecznie doskonale zorganizować.

A zawsze wszystko czynił dostojnie, z gracją, ba, z



A nawet, jeśli pana barona zamkną? To i tak nie by nam z tego nie przyszło — orzekli przypadkowo zgromadzeni wierzyciele. Trzeba szukać innej rady — orzekli wszyscy zgodnie, i to takiej, za pomocą której, ten mizerny łajdak mógłby dojść znów do pieniędzy. Pysk ma dobry, kanciarz pierwszorzędnny, mowa — po prostu szlifierska, a wystąpienia publiczne! Inscenizuje wszystkie jak prawdziwy książę. Może go się bogato ożeni albo co — krótko mówiąc: tylko przy wyjątkowo troskliwej opiece nad osobą pana barona można mieć jaką taką nadzieję, że ten łobuz



Gdybyśmy choć przeczuwali, że nas tak rychło opuści, byłibyśmy wybrali go na naszego prezesa, nie dlatego, że był jednym z tych „grubszych“ wierzycieli, bo miał u Pana Barona zaledwie parę tysięcy, ale po prostu dlatego aby poczłemu starowinie sprawić przyjemność.

Doprawdy, Panie, u nas, to jest w naszej spółce istniejąca tylko dobra wola i solidarność, jak w małym kółku da się to zaobserwować.

No cóż — teraz już się nie da tego naprawić. Ale wiecie, niecna ta trumna to daliśmy mu taki, że aż miło było popatrzeć!

„Jakaż to była spółka?“

przepychem, człowiek mówił Wam, gotów był własne oczy zawiesić na jego osobie, jak na kółku.

Niestety, jak się później okazało — owej fabryczki celulozy nie było, rafineryjki też, gospodarstwem leśnym też nie śmierzdział i majątkiem leśnym podobnie. Realnie — istniała tylko mizerna huła szklana, ale maszyn z niej pan baron już dawno sprzedał.

Wkrótce po tym wydało się również, że pan baron Bihary nie jest w ogóle baronem.

Zamierzaliśmy złożyć doniesienie w sprawie barona u władz politycznych czy prokuratorskich za te wszyst

KAROL ČAPEK

AFORYZMY

PIEKARZ W CZASIE KRYZYSU

Twierdzą, że należy podnieść cenę na bułki a obniżyć pozostałe, a kryzys się skończy.

LITERAT

Czy mało jeszcze, że piszę książki?

WILK

Pokój trwa tak długo, póki naszego stada nie goni ktoś silniejszy od nas.

JEDNODNIOWY OWAD.

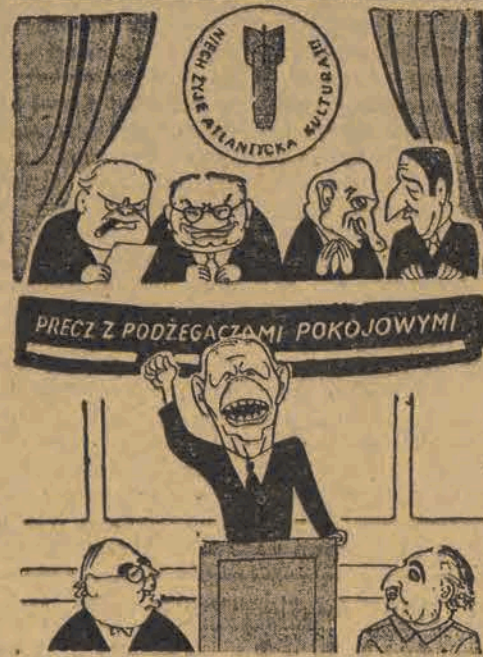
Historia? To mi nic nie mówi

PERŁA I WIEPRZ

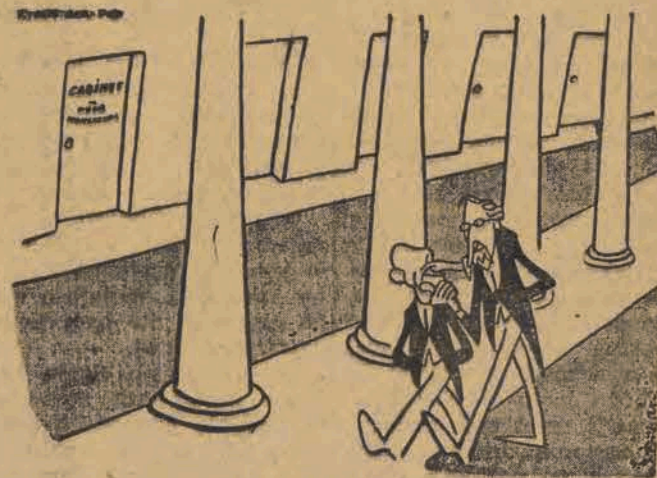
Brr! Co za świstwo wrzucili mi dzisiaj do pomyj!



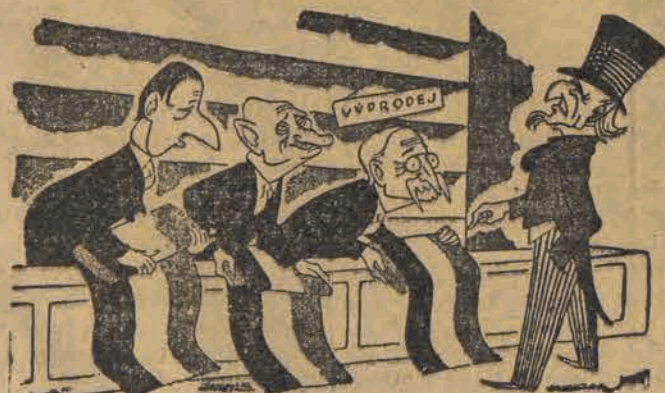
Krwawa „ktość“ pana de Gasperi po zamachu burżuazji na prawa robotników



Nad zachodnim światem zawisła groźba pokoju ze wschodu



Leon Blum: To jedyny na sz gabinet, panie kolego, któremu nie grozi kryzys.



Kupimy ale bez czerwonego

Młocarnię zabezpieczono, ale co będzie z rowerami?

W jednym z numerów zamieściliśmy artykuł p.t. „Młocarnia w Łasku młóci“, w którym opisany był skandaliczny wprost sposób przechowywania maszyn, a szczególnie młocarni stojącej na dworze, w PZGS, w Łasku. Doniesiono nam, co z satysfakcją podajemy do

ogólnej wiadomości, że maszyny zostały już zabezpieczone i nie grozi im zniszczenie.

Cieszylibyśmy się jeszcze bardziej, gdyby leżące w magazynie rowery, pomimo wszystko narażone na wilgoć i rdzewienie, znalazły również szybko odpowiednie schronienie.



Zakończenie kursu kroju i szycia w Andrzejowie

Staranlem Koła Gospodyń Wiejskich powiatu łódzkiego został zorganizowany kurs kroju, szycia i modelowania w Andrzejowie pod Łodzią. Po dwóch miesiącach wyjątkowej pracy równocześnie kursu oraz usilnego przykładania się do nauki ze strony uczestniczek, odbyło się dnia 26-go lutego w szkole powszechnej w Andrzejowie uroczyste rozdanie dyplomów kursantkom. Uroczystość tę poprzedziły egzaminy końcowe.

Znajdujemy się w obszernej sali szkolnej, gdzie zorganizowano skromną wystawę prac uczestniczek kursu. Obok modeli papierowych sukienek, wiszą własnoręcznie uszyte przez dziewczęta ze wsi garsonki, spódniczki kloszowe, plisowane, baskinki, bluzeczki, bielizna, oraz ubiory dziecięce, a nawet śliniaczki niemowlęce.

W drugim końcu sali odbywa się egzamin. Kolejno

do stołów za którym siedzi komisja, podchodzą uczennice i odpowiadają na pytania. Niektóre są stremowane, ale przyjemne podejście wizytatorki sprawia, że trema szybko mija i już następną odpowiedź są dobre.

Po ukończeniu egzaminu do uczennic i zebranych rodziców przemówiła kierowniczka kursu, poczem roz-

dano dyplomy. Uroczystość zakończono występami kursistek. Na program złożyły się: obrazek sceniczny „O-bóz cygański“, w którym kursantki wystąpiły w malowniczych strojach cygańskich z pieśniami w języku rosyjskim, oraz narodowe tańce polskie: mazur, krakowiak i polonez w strojach narodowych.

W. Wiśniewski

Uczmy wieś oszczędzać

W związku z realizowaną obecnie na terenie naszego kraju społeczną akcją oszczędzania, słuchacze Kursu Instruktorów Rolnych w Belzacie powiatu piotrkowskiego zebrani w swej świetlicy w dniu 6 marca br. jednomyślnie podjęli uchwałę rozpoczęcia szeroko zakrojonej akcji uświadamiania chłopów o znaczeniu i możliwościach oszczędzania w gospodarstwie. Jednocześnie zwołują oni wszystkie pokrewne im ośrodki szkolenia

we i szkoły rolnicze do podjęcia podobnej inicjatywy.

By dać przykład, już w chwili obecnej kursanci realizują podjętą uchwałę oszczędzania na terenie szkoły (pieniędzy, książek, papieru, artykułów piśmiennych), w gospodarce rolnej, oraz prowadzą pogadanki uświadamiające chłopów o znaczeniu tej wielkiej akcji.

Jan Kiwak

Z Belzaty pow. Piotrków

Robotnicy TOR-u w Łęczycy przedterminowo wykonali plan naprawy traktorów

„Techniczna Obsługa Rolnictwa“ widnieje duży napis nad bramą posesji przy ul. Ozorkowskiej w Łęczycy. Weszliśmy w bramę i brnąć po rozmięklej ziemi, zmienionej w błotnistą masę, dotarliśmy do warsztatów mechanicznych TOR-u. Nawijamy rozmowę z grupką monterów zajętych pracą przy reparacji dużego traktora stojącego w hali montażowej.

W toku rozmowy dowiadujemy się, że zgodnie z planem warsztaty TOR-u w Łęczycy miały przeprowadzić remont 16 traktorów dostarczonych przez PNZ-ty. W tej liczbie 10 ciągników wymagało kapitalnego remontu zaś reszta mniejszych na-

praw. Naprawy należało wykonać do 1 marca.

— Początkowo mieliśmy pewne trudności — opowiada jeden z robotników. — Najbardziej dawał się odczuć brak części zamiennych, których nie mogliśmy wykonać w swych prowizorycznych warsztatach. Nie upadaliśmy jednak na duchu. Pracowaliśmy wszyscy dniami i nocami nie wyłączając kierownictwa zakładów.

Była już połowa lutego, a wciąż jeszcze nie posiadaliśmy ani jednego wykonanego traktora. Brakowało nadal części zamiennych, które należało jedynie wstawić do kompletnie wyremontowanych traktorów. W końcu jednakże otrzymali-

my brakujące części.

Dnia 19 lutego o godz. 14 traktory były gotowe. A obok objętych planem wyremontowanych traktorów, stał jeszcze jeden traktor wykonany przez nas poza ramami planu.

Opanowała nas wszystkich niezmierna radość. Robotnicy nawzajem ściskali sobie ręce. Rozesłane zostały telegramy do władz nadrzędnych naszych zakładów, partii politycznych i ob. starosty, w którym powiadomiliśmy o przedterminowym i nadprogramowym wykonaniu planu. W następnych dniach przybyła do nas komisja celem sprawdzenia na szpę pracy i odebrania powierzonych nam do wyremontowania maszyn. Maszyny po sprawdzeniu zostały wszystkie przyjęte bez zastrzeżeń.

O tych swoich trudnościach i sukcesach robotnicy opowiadają z entuzjazmem, ale z jednym jest do tej pory nie dobrze, mianowicie nie udało się dotychczas na-

wiązać kontaktu z ośrodkami maszynowymi.

— My mamy jak najszersze chęci dopomóc ośrodkom, lecz nikt dotychczas nie dał nam żadnych zleceń. Możliwe, że niektórzy kierownicy ośrodków, nie wiedząc o naszym istnieniu. Nie zważając na to, my ze swej strony planujemy w najbliższą niedzielę zorganizować wyjazd do znanych nam ośrodków gdzie zamierzamy przeprowadzić naprawy, lub udzielić fachowych rad. Przykro nam jest, że dotychczas nie mogliśmy na wiązać bliższych kontaktów z ośrodkami. Jednak przypuszczamy, że nie cała winą jest po naszej stronie. Kierownicy ośrodków też winni utrzymywać z nami bliższe kontakty.

Sądymy, że słusznie będzie jeśli zwrócimy uwagę spółdzielniom powiatu łęczyckiego aby zajęły się stanem swego sprzętu i w razie potrzeby zwróciły się do TOR-u, który przygotowuje im maszyny do siewu:

Rozrasta się sieć mleczarni

Sieć mleczarni w łowickim systematycznie się rozrasta. W tej chwili na terenie całego powiatu istnieje już oprócz mleczarni okręgowej w Łowiczu, 14 filii: w Bochemiu, Dąbkowicach, Bolimowie, Sierózkach, Zawadach, Łosiecznikach, Złakowie Kościelnym, Złakowie Borowym, Zduinach, Kąpinie, Płaskocinie, Mastkach, Kocierzowie i Kiernozi.

Mleczarnie te mają również swoje filie w poszczególnych gromadach. W roku bieżącym projektuje się założenie takich samych placówek mleczarskich w Łyszowicach i Nieborowie. Wszystkie mleczarnie w powiecie zaplanowały dostarczenie w bieżącym roku 3 milionów 600 tysięcy litrów mleka oraz 2 milionów 800 tysięcy sztuk jaj.

W roku ubiegłym łąki zajmowały powierzchnię 2 miliony 410 tys. ha, co stanowi 11,5 procent użytków rolnych, pastwiska milion 630 tys. ha (7,8 proc.), rośliny pastewne 952 tys. ha, (6,7 procent).

Ta powierzchnia upraw zielonych nie była jednakże w racjonalny sposób wykorzystana. Stąd konieczność zwrócenia bacznej uwagi na to zagadnienie.

Zapewnienie odpowiedniej ilości paszy dla zwierząt gospodarskich, zarówno w roku bieżącym jak i w latach następnych, osiągnięte zostanie przede wszystkim przez zwiększenie wydajności dotychczasowego stanu łąk i pastwisk. Należy nadmienić, że warunki hodowli łąkowej, a w pewnym stopniu i pastwiskowej są u nas ze względu na klimatycznych nieco gorsze, niż w krajach środkowej i północnej Europy. Jednakże przy odpowiednim podejściu możemy również otrzymać wydajne i wysokowartościowe łąki i pastwiska. Do rozwiązania zagadnienia produkcji tych pasz przyczynia się w poważnym stopniu prace melioracyjne, przewidziane w szerokim zakresie w województwie łódzkim, w dorzeczu Biebrzy i Narwi oraz na Lubelszczyźnie, w rejonie na południe od jezior mazurskich, augustowskich i suwalskich.

W roku bieżącym przewidziane jest przy pomocy pełnego obsiewu, podsięwu, jak też nawożenia, zagospodarowanie 65 tysięcy ha

Tegoroczna akcja siewna przeprowadzona będzie pod hasłem wzrostu produkcji pasz

łąk i pastwisk, co da nam przewidywany zbiór siana: 6 i pół miliona ton.

Drugim poważnym czynnikiem przy tworzeniu odpowiedniej bazy paszowej, będzie zwiększenie powierzchni upraw roślin motylkowych i pastewnych w uprawie polowej. Największy obszar obsiewu obejmą koniecznie i lucerna, seradela, łubin pastewny oraz wyka, bobik i peluszką.

Trzeba zaznaczyć, że w latach przedwojennych uprawa roślin pastewnych zajmowała 11,2 procent gruntów ornych. Zniszczenia wojenne oraz zwrócenie w pierwszych latach powojennych głównej uwagi na uprawę roślin zbożowych, spowodowały znaczny spadek powierzchni upraw roślin pastewnych, która w roku 1948 obejmowała zaledwie 6,7 procent ogólnej powierzchni gruntów ornych, dlatego też na ten odcinek produkcji rolnej będzie musiała być zwrócona szczególna uwaga. W roku obecnym planuje się objęcie tymi uprawami już 8 procent, a lata następne przyniosą dalszy ich wzrost.

Na odcinku nasion pastewnych sytuacja przedstawia się w chwili obecnej na ogół korzystnie. Nasiona wyki, peluszkę, bobiku i seradeli znajdują się na rynku krajowym w ilościach umożliwiających pełne pokrycie zapotrzebowania rolników. Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ zaopatrzyła w te nasiona już wszystkie swoje spółdzielnie. Zapotrzebowanie wewnętrzne na nasiona koniecznie czerwonej zostanie pokryte przez produkcję krajową. Nasiona łubinu pastewnego zostały przez PGR postawione do dyspozycji majątków państwowych w ilości 2 tys. ton. Te same ilości oddane zostały do Centrali Rolniczej dla potrzeb drobnych rolników. Nasiona lucerny importowane z Węgier i Czechosłowacji PGR otrzymały w ilości 50 ton, a Centrala Rolnicza 30 ton. Koński zab importowany z Węgier w ilości 500 ton, przeznaczony jest głównie (400 ton) dla potrzeb drobnych rolników. Pozostały również poważne rezerwy słonecznika z roku ubiegłego (45 ton). Posiadane ilości nasion rzepy ścierniskowej, brukwi i kapusty pastewnej umożliwiają pełne pokrycie zapotrzebowania rolników. Ponieważ dla potrzeb drobnych rolników Centrala Rolnicza otrzymała od zakładów hodowli roślin PGR i innych hodowców około 600 ton buraków pastewnych.

Zapotrzebowanie paszowe pokryte zostanie poza tym przez zwiększenie stosowania odpowiedniego terminu sprzętu i suszenia siana, zarówno w roślin pastewnych w uprawie polowej, jak też i łąk. Na ten cel w ramach akcji „H“ przewidziana jest kwota 20 mil. zł., w tym 10 mil. zł. na pomoc w zakupie drewna, potrzebnego do wykonania około 40 tysięcy sztuk pokazowych kozłów, płotków, ewentualnie innych przyrządów do suszenia siana.

W celu bardziej masowego stosowania racjonalnego przechowywania pasz w roku bieżącym przewiduje się wybudowanie 5 tys. silosów. Na ten cel przewidziana

jest kwota 60 mil. kredytu bankowego na koszty robocizny i zakup materiałów.

W szkołach rolniczych, spółdzielniach parcelacyjno-osadniczych, spółdzielniach produkcyjnych i wsiach samopomocowych powstanie około 2 tys. silosów. Natomiast u drobnych i średnich rolników około 3 tys. Ponadto w ramach państwowego planu inwestycyjnego przewidziana jest kwota 15 mil. zł. kredytu bankowego na budowę we wsiach samopomocowych dalszych 850 silosów, z tego 360 silosów ze spółowych.

O rozmiarach tej akcji świadczy najlepiej fakt, że dotychczasowa ilość wszelkiego rodzaju zbiorników do kiszzenia pasz na terenie Ziemi Dawnych wynosi tylko 4 tys. szt.

Ponadto uruchomione zostana suszarnie mechaniczne. Na cel ten przewidziana jest w roku bież. w ramach akcji „H“ kwota 12 mil. zł.

Dla stworzenia warunków rozwoju bazy paszowej w latach następnych planowane jest założenie w roku bieżącym około 2 tys. ha plantacji nasiennych traw, z czego w majątkach państwowych około 1700 ha. W celu pokrycia niedoborów w nasionach w roku bieżącym importowano 65,8 ton różnych nasion traw.

Ośrodki maszynowe przy gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska“ zostana ponadto zaopatrzone w różne narzędzia łaskarskie w ilości co najmniej 9 szt., na które to cele przewidziana jest kwota 12,8 mil. zł. Również na szeroką skalę prowadzona będzie akcja propagandowa, zamierzająca rolników z korzyściami uprawy różnych roślin pastewnych i traw, jak również z działaniem nawozów sztucznych na łąkach.

W tym celu na terenie całego kraju założonych będzie 3 tysiące zespołów poletek pokazowych z różnymi roślinami pastewnymi, w każdym województwie zostanie zorganizowane co najmniej po 300 pokazów nawożenia na łąkach.

Redakcja odpowiada Czytelnikom

Gminna Spółdzielnia „SCH“ w Łgocie Wielkiej. —

W sprawie Waszej zwrócił się do odpowiednich władz. Wyniki podamy w najbliższych numerach „Głosu“.

Czytelnik z Warty. —

Listów anonimowych nie publikujemy. Jeżeli chcecie do nas pisać, podajcie Wasze nazwisko i adres do wiadomości Redakcji.

Eugeniusz Paczesny ze Zduńskiej Woli. —

Artykuły na temat podatku gruntowego oraz Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa w najbliższym czasie wznovimy.

„Kordian“ z powiatu piotrkowskiego. —

W sprawie przez Was podanej powinniście się zwrócić bezpośrednio do Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Piotrkowie.

Red.

Ośrodki lekarsko-weterynaryjne woj. łódzkiego służyć będą akcji „H“

W związku z rozszerzającą się akcją hodowlaną w woj. łódzkim, wydział weterynaryjny przy Urzędzie Wojewódzkim przystąpił do rozbudowy ośrodków lekarsko-weterynaryjnych.

Ogółem w woj. łódzkim powstaną wiosną bieżącego roku 44 placówki weterynaryjne, które będą wykonywały wszystkie czynności

wchodzące w zakres praktyki lekarsko-weterynaryjnej. Za wszelkie zabiegi obowiązywać będą opłaty ustalone według taryfy państwowej, w wysokości dostępnej dla rolnika małego i średniorolnego. Z opłat tych stworzony zostanie fundusz państwowy na pokrycie wydatków związanych z kurnam

narzędzi i leków, oraz z budową nowych lecznic w Radomsku, Rawie Mazowieckiej, Tomaszowie i Wieluniu.

Poza tym w woj. łódzkim będzie przeszkolonych 3 tys. gromadzkich przodowników weterynaryjnych. Przystąpiono już do szczepienia trzody przeciwko różycy.

W zakresie hodowli bydła przeprowadzana będzie stała kontrola użyteczności, a by zwierzęta, nadające się do rozrodu, nie były poddawane ubojowi.

W najbliższym czasie lekarze weterynarii rozpoczną badania wszystkich rozplodników w celu wyeliminowania z obrotu sztuk mniej wartościowych i chorych.

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY
Niedziela, 13 marca 1949 r.
Dziś: Krystyny

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 10-49
Miejski Komisariat M. O. 10-4
Straż Pożarna 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul. Stalina 45, tel. 10-04

DYŻURY LEKARZY
W dniu 13 marca rb. dyżur świąteczny dzienny pełni dr. Sokołowski Edmund, zamieszkały przy ul. Sieradzkiej Nr 8.

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego” Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do 18.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego” ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Huta „Hortensja” oszczędza

Ambicją załogi – przekroczenie nakreślonego planu

Według wtycznych Zjednoczenia Przemysłu Szklarzkiego w Piotrkowie huta „Hortensja” winna zaoszczędzić w roku bieżącym 21 milionów złotych. W związku z tym zwołana została przed paru dniami narada techniczna, w czasie której kierownicy poszczególnych działów, przedstawiciele Dyrekcji i Partii opracowali wtyczne, gdzie i jak należy oszczędzać, aby nakreślony plan oszczędnościowy nie tylko wykonać w całości, lecz nawet w miarę możliwości przekroczyć go.

W toku narad postanowiono szczególną uwagę zwrócić na gospodarę surowcami podstawowymi. Zebrani doszli do wniosku, że poważne oszczędności uzyskuje się na przesiewaniu i mieleniu sody. Aby usprawnić proces przesiewania sody, postanowiono urządzić w tym celu specjalne urządzenia, które pozwolą na zmechanizowanie tej pracy. Poważne oszczędności można osiągnąć również zmniejszając procent rozkurzu przy miesaniu zestawu. Jest tu pole do popisu dla pracowników, zatrudnionych bezpośrednio przy tych pracach.

Materiały pomocnicze oszczędzać można, gospodarując racjonalnie częściami elektrotechnicznymi oraz materiałem do pakowania. Należy również nie niszczyć

materiału przy wykonywaniu form. Mimo, że na tym odcinku w hucie „Hortensja” już przedtem zwracano szczególną uwagę, istnieją jednak możliwości pozyskania na tym polu znacznych oszczędności.

Postanowiono również, ażeby użyta przy maszynach oliwa użyć do smarowania form, wózków itp.

Bardzo ważną jest umiejętna gospodarka blokami szamotowymi. Zebrani postanowili, żeby zużyte bloki, pochodzące z rozbiórki wygaszonych pieców, użyć przy remontach mniejszych wariantów.

W roku bieżącym przewidziane jest przeprowadzenie kapitalnych remontów urządzeń fabrycznych. I tutaj odkrywa się pole do popisu po linii oszczędnościowej.

Po gruntownym rozpatrzeniu pracownicy doszli do wniosku, że o ile remonty te wykonają we własnym zakresie systemem gospodarczym, to zaoszczędzą dość znaczne sumy. Wynosić one będą 10 procent ogólnej sumy planowanych oszczędności.

W toku dalszych obrad pracownicy wysuwali coraz to nowe pomysły po linii oszczędnościowej. Zwrócono uwagę, że nie dość ostrożnie obchodzą się dotychczas z workami papierowymi przy wyładunku sody. Wed-

ług prowizorycznych obliczeń przez umiejętne rozładowanie sody można worki powtórnie użyć, co w okresie całorocznym da dość znaczną sumę. Niedostateczną dotychczas uwagę zwracano w hucie „Hortensja” na różne odpadki, które również przedstawiają pewną wartość, jak metale, złom żelazny, zużyte żarówki i makulaturę. Aby zapobiec marnotrawstwu tych cennych odpadków, postanowiono przeznaczyć specjalne no mieszczące dla zbierania odpadków.

Szczególniejszą uwagę natomiast postanowiono zwrócić na punktualność pracy. Często dotychczas się zdarzało, że z powodu nieusprawiedliwionego niestawienia do pracy poszczególnych pracowników, warszta przy produkcyjne zmuszone były stać nieraz bezczynnie.

Było to powodem bardzo znacznych strat i znacznie hamowało terminowe wykonanie zobowiązań. Przedstawiciele Rad Zakładowych i Partii postanowili przez moralny wpływ na załogę stan ten zmienić.

Bardzo ważnym jest również ostatnio wysunięty projekt. Przez uwagę i ostrożność przy procesie produkcji postanowiono przedłużyć okres używalności jednej z wariantów o jeden miesiąc.

Wszystkie wyżej wysunięte przez pracowników pomysły po linii oszczędnościowej wypełnienie powziętego planu oszczędnościowego, ale również na jego przekroczenie. Ambicją bowiem załogi huty „Hortensja” jest przodekować po linii oszczędnościowej wśród piotrkowskich zakładów pracy.

Pobudzenie do życia kół gromadzkich ZSCh

Od Nowego Roku dał się zauważyć wzrost członków Związku Samopomocy Chłopskiej w naszym powiecie. Zorganizowano 20 nowych Zarządów Gromadzkich ZSCh i Kół Gospodyń Wiejskich. Mimo to Zarząd Powiatowy nie zadowala się tymi wynikami.

W czasie przeprowadzania kontroli kół gromadzkich stwierdzono, że pomimo liczebności wykazują one słabą aktywność.

Ze strony aktywnego samopomocowego nie widać wyraźniejszego postępu w realizowaniu zaleceń Zarządu Powiatowego ZSCh, Kuleje również współpracę poszczególnych kół gro-

madzkich. Zarząd Powiatowy ZSCh w Piotrkowie postanowił z tym skończyć. Postanowiono położyć nacisk na wykonanie realnej pracy.

Zarządy Gminne zobowiązane są wyruszyć w teren do małych i średniorolnych rolników, aby służyć im radą i wskazówkami. Zadaniem gromady jest wyciągnięcie pomocy i potrzeby wsi i rozpatrzyć je na posiedzeniach Zarządu Gminnego ZSCh.

Postanowiono również, aby Zarządy Gromadzkie wspólnie z sołtysiem opracowywały plany pomocy sąsiedzkiej, a szczególnie dopilnowały tego w okresie zasiewów wiosennych. (p)

Rada Zakładowa powstanie w Rzeźni Miejskiej

Ostatnio, na skutek rozbudowy Rzeźni oraz zwiększenia się liczby pracowników, Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Piotrkowie postanowiła zwrócić się do OKZZ w Łodzi w sprawie wyborów do Rady Zakładowej na terenie Rzeźni Miejskiej w Piotrkowie.

Wobec tego, że do tej pory na terenie Rzeźni Miejskiej Rada Zakładowa nie istnia-

ła, postanowiono powołać Komisję Wyborczą w następującym składzie: Fiszer Eugeniusz, Hałdyk Stefan, Herzig Sławomir, Kaczmarek Rudolf, Zielonka Władysław oraz Kubalczyk Józef.

Powołanie do życia Rady Zakładowej na terenie Rzeźni pozwoli na zwiększenie i usprawnienie produkcji, jak również polepszenie bytu pracowników. (ps.)

Nowe władze PZPR w Łęczycy

wybrane na Konferencji Miejskiej

W Łęczycy odbyła się Konferencja Miejska PZPR, w której wzięli udział przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu PZPR tow. Salski i Domagała.

Referat polityczno-gospodarczy wygłosił tow. Salski. Na konferencji przybyło 85 delegatów organizacji partyjnej Łęczycy.

Po referacie tow. Salskiego i sprawozdaniu I Sekretarza Kom. Miejskiego PZPR w Łęczycy tow. Szkalęgo Władysława, wybrano nowy Komitet w następującym składzie: Tow. tow. Stepor Lucjan, Kuciński Jan, Mieczak Sta-

nisław, Stańczyk Władysław, Lepczak Helena, Zemanek Kazimierz, Biegański Stefan, Szkałęgo Władysław, Józiewicz Bronisław, Zarachowicz Władysław, Wojnacki Franciszek, Nowicki Józef, Wawrzyniak Szymon, Stefaniak Jan i Larkowski Zygmunt.

Po wyborach przystąpiono do dyskusji, w której za bierało głos 15 delegatów żywo poruszając wszystkie zagadnienia.

Dyskusję podsumował tow. Salski.

Konferencję zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki. (S.W.)

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „GŁOS PIOTRKOWSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.	Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
	od 1 do 100 mm	70	70	30 zł.
	od 101 do 200 mm	110	110	
	od 201 do 300 mm	160	160	
	powyżej 300 mm	200	200	

Dzień Kobiet w Związku Kolarzy

Staraniem Koła Ligi Kobiet oraz Oddziału ZKK w Piotrkowie odbyła się uroczysta akademia, poświęcona Dniowi Kobiet. Na część oficjalną złożyły się przemówienie okolicznościowe oraz rozdanie nagród zasłużonym pracownikom.

Ogółem nagrodzonych zostało 46 kobiet.

Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna, na którą złożyły się deklamacje oraz występy orkiestry kolejowej.

Powiększona świetlica

W ostatnim czasie Zarząd ZKK w Piotrkowie postanowił powiększyć dotychczasowy lokal świetlicy.

Przeprowadzony został odpowiedni remont i obecnie w nowym lokalu znalazły się pomieszczenia na czytelnik i bibliotekę.

Kolarze piotrkowscy przyjęli to z prawdziwym zadowoleniem, gdyż obecnie mają gdzie poczytać i podyskutować.

Zebranie kolarzy

Zarząd Związków Zawodowych Pracowników Kolejowych Koła Piotrków zawiadoma wszystkich swych członków, że w dniu 25 bm. o godz. 17-ej odbędzie się w sali im. Kilińskiego walne zebranie wyborcze.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

„Trzeci szturm” w kinie „Bałtyk”

Aby dać możliwość zobaczenia szerszemu ogółowi historycznego filmu radzieckiego pt. „Trzeci Szturm”, kierownictwo kina Bałtyk w Piotrkowie urządziło dziś, dnia 13 marca, o godz. 11 poranek po cenach zniżonych: dla młodzieży zł 25, a dla świata pracy zł 35 bez żadnych kuponów, za okazaniem legitymacji Związku Zawodowego lub szkolnej.

Łączność z wsią

W ramach wymiany kulturalnej między miastem, a wsią członkowie ZMP huty „Feniks” wyjeżdżają w dniu 20 bm. do Woli Krzysztoporskiej ze sztuką programową pt. „Sumienie bogacza”. Akcja ta niewątpliwie przyczyni się do dalszej wymiany między miastem, a wsią i będzie bodźcem dla pozostałych kół ZMP.

Przyjemne z pożytecznym

Mieszkańcy wsi Wola Krzysztoporska, gmina Krzyżanów, celem przysięcia z pomocą uczącej się młodzieży, urządzili zabawę, z której całkowity dochód w sumie 15 tys. zł. przekazali Zarządowi Powiatowemu Towarzystwa Burs i Stypendistów w Piotrkowie.

Powtórna rozprawa sądowa w sprawie Mariana Bartenbacha

Sąd Okręgowy w Piotrkowie rozpoznał sprawę Mariana Bartenbacha, oskarżonego o odstępstwo od narodowości polskiej.

Bartenbach przed wybuchem wojny, uważający się za Polaka, zajmował stanowisko sędziego grodzkiego w Piotrkowie, a ostatnio w Bełchatowie. W czasie okupacji początkowo również objął stanowisko sędziego grodzkiego w sądzie polskim, lecz po pewnym czasie zgłosił przynależność do narodowości niemieckiej, po rzucił sąd polski i zajął stanowisko tłumacza przy sądzie niemieckim.

Po odzyskaniu niepodległości Bartenbach zbiegł z Piotrkowa i ukrywał się w okolicach Elbląga, gdzie w kwietniu 1948 r. został zde-maskowany, zatrzymany i przekazany władzom sądowym.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Piotrkowie z dnia 17 września 1948 r. Bartenbach skazany został na cztery lata więzienia, lecz na skutek jego kasacji sprawa przekazana została Sądowi Okręgowemu w Piotrkowie do powtórnego rozpoznania w innym składzie sądu.

Do sprawy tej Bartenbach powołał kilkudziesięciu świadków obrony.

Bartenbach na powtórnej rozprawie bronił się sam i w półtoragodzinnym przemówieniu starał się przekonać sąd, że za czyn swój, do którego był zmuszony trudnymi okolicznościami życiowymi, dostatecznie już został ukarany tym, że znajduje się na ławie oskarżonych i przebywa blisko od roku w więzieniu oraz wynikającymi z tego konsekwencjami życia

wymy, prosząc w ostatnim słowie o uznanie przysług, jakie oddawał Polakom w czasie okupacji za okoliczności łagodzące.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Mariana Bartenbacha na trzy lata więzienia. W uzasadnieniu wyroku Sąd podkreślił, że przy wymiarze kary wzięte zostały pod uwagę jako okoliczności łagodzące przysługi, wyświadczone przez Bartenbacha Po-

lakom, lecz wzięte zostały również pod uwagę i bardzo obciążające okoliczności, szczególnie to, że zdrady Narodu Polskiego dopuścił się sędzia polski, dając zły przykład ludności.

Wobec wyłączenia się od udziału w tej sprawie sędziów piotrkowskich rozprawie przewodniczył delegowany Sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi B. Diehl. (sc)

Kronika milicyjna

TAJNY UBÓJ

W wyniku przeprowadzonej przez funkcjonariuszy MO rewizji w pomieszczeniach ob. Skrobka Władysława, zamieszkałego we wsi Rajsko, gmina Rozprza, znaleziono u niego znaczne ilości mięsa, pochodzącego z tajnego uboju.

Za przekroczenie obowiązujących przepisów ob. Skrobek ukarany został grzywną 10 tysięcy złotych z zamianą w razie nieściągalności na 20 dni aresztu.

Za podobne przestępstwo ukarany został również ob. Łuczak Tadeusz, mieszkaniec wsi Krosno. Zatrzymany on został w chwili, gdy przewoził 40 kg mięsa, pochodzącego z tajnego uboju.

Mięso skonfiskowano, przeciwno ob. Łuczakowi sporządzone zostało doniesienie karne, w wyniku którego ukarany został grzywną 10 tys. zł.

ANTYSANITARNY STAN SKLEPU

Właścicielka sklepu przy ul. Stalina Nr 11 w Piotrkowie, Smuga Stanisława, nie przestrzegała w swym sklepie przepisów sanitarnych.

W wyniku przeprowadzonej lustracji stwierdzono u niej brudy; wskutek tego ukarana została grzywną 10.000 złotych z zamianą na 20 dni aresztu.

UKARANY WŁAŚCICIEL „KRAKOWIANKI”

Przeprowadzona lustracja cukierni „Krakowianka” w

Piotrkowie, stwierdziła antysanitarny stan lokalu.

Przeciwno niechlujnemu właścicielowi Kręzłowi spisane zostało doniesienie karne, w wyniku którego ukarany on został grzywną 10.000 złotych z zamianą w razie nieściągalności na 20 dni aresztu.

ZA SPOWODOWANIE POŻARU

W mieszkaniu ob. Zakrzewskiej Czesławy, zam. w Piotrkowie przy ul. Narutowicza Nr 20, wybuchł pożar, przyczyną którego, jak się okazało, było niedbałe zainstalowanie rury w piecyku.

Za zaniedbanie to, które mogło być przyczyną poważniejszego pożaru, ob. Zakrzewska Czesława ukarana została grzywną w wysokości 3.000 zł z zamianą w razie nieściągalności na 12 dni aresztu.

Kupiec

nie uznawał przepisów

Właściciel sklepu przy ul. Narutowicza 38 w Piotrkowie, Dobik Władysław, handlował w godzinach dowolnych, nie przestrzegając obowiązujących przepisów. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w godzinach handlowych sklep jego był przeważnie zamknięty.

Za wykroczenie to sporządzone zostało doniesienie karne.

TEATR
PAŃSTWOWY TEATR
WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI
 ul. Jaracza 27
 Ostatnie trzy dni
 Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcelliego pt. „Bankiet”.

PAŃSTWOWY TEATR
POWSZECHNY
 w Łodzi ul. 11-go Listopada 21
 Codziennie o godz. 19.15, a w niedzielę i święta dwa razy o godzinie 16 i 19.15 ciesząca się olbrzymim powodzeniem komedia Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW”.

W roli Nieśmiałkowskiego występuje doskonały aktor komedii-wy Zbigniew Jabłoński.

TEATR „OSA”
 Traugutta 1 tel. 272-70
 O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony” z A. Dymśką.

TEATR „LUTNIA”
 Piotrkowska 243
 Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI”

TEATR LALEK R.T.P.D.
 Nawrot 27.
 Codziennie prócz poniedziałków godz. 9 „Pinochio”.

W niedzielę i święta godz. 12 „Historia cała o niebieskich migdałach”.

TEATR „MELODRAM”
 ul. Traugutta 15
 (Gmach OKZZ)
 Dziś o godz. 16 i 19.15 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera p. t. „Synowie”.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI
 Jaracza 2.
 W sobotę dn. 12, w niedzielę dn. 13 marca r. b. o godz. 19.30 sztuka Sz. Diamanta „W NOC ZIMOWĄ” w reżyserii Idy Kamińskiej.



- ADRIA — „Cygańska Miłość”
- BAŁTYK — „Radziecka Ukraina”
- BAJKA — „Skarb”
- GDYNIA — Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr. 11”
- HEL — (dla młod.) — „Skarb Tarzana”
- MUZA — „Cygański Tabor”
- POLONIA — „Nikt nic nie wie”
- PRZEDWIOSNIE — „Niecierpliwość Serca”
- ROBOTNIK — „Noc w Casabiance”
- ROMA — „Guramiżwili”
- REKORD — „Pościg dla młod., „Kulisy Wielkiej Re-wii”
- STYLLOWY — „Trzeci Szturm”
- SWIT — „Dzieci Kpt. Granta”
- TECZA — „Nikt nic nie wie”
- TATRY — „Serenada w Dolinie Stońca”
- WISŁA — „Rudzielec”
- WOLNOŚĆ — „Wielka Nagroda”
- WŁÓKNIARZ — „Aliszer Nawoi”
- ZACHĘTA — „Paganini”

OFIARY
 18.535 złotych na budowę Wspólnego Domu w Warszawie wpłacono dnia 1 marca 1949 r. na konto nr. 1000.00, jako składki koła ZMP, grona profesorskiego i uczniów II gimnazjum Przemysłowego Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-galanteryjnego w Łodzi, Kilińskiego 102.

SPORT SPORT SPORT

Zrzeszenie Sportowe „Ogniwo” wybrało nowe władze

Obok połączenia LKS-u z Włóknierzem, nastąpiło już w Łodzi połączenie klubów związkowych pracowników Zarządu Miejskiego, sądowych, skarbowych, państwowych, oraz nauczycielstwa. Na konferencję połączeniową specjalnie przyjechał z Warszawy przedstawiciel KCZZ ob. Szymaniak, który w treściwym referacie zaznajomił zebranych z korzyściami, jakie będą mieli z połączenia. W Łodzi powstanie Zrzeszenie **OGNIWO**, będzie również klub o tej samej nazwie oraz 8 kół sportowych, z tego 4 na województwo (Piotrków, Tomaszów i in.).

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa np. połączenia się sekcji pięciarskich Energetyki i Tramwajarzy. Wreszcie ustalono, że pierwsza zmieni nazwę na Ogniwo przy Elektrowni, a druga zmieni nazwę na Ogniwo przy Miejskich Zakładach Komunikacyjnych. Zasadniczo jednak sekcje powinny się łączyć, aby stworzyć jedną silną, posiadającą jednocześnie liczne i dobre rezerwy.

Ogniwo łącznie z działalnością sportową będzie szkolił działaczy sportowych. Skład zarządu Okręgowego Zrzeszenia Sportowego Ogniwo przedstawia się następująco: przewodniczący — Rójewski, I wiceprzewodniczący — Kłós, II wiceprzewodniczący — Łyszkowski, sekretarz —

Wojtczak, skarbnik — Malinowski, ref. org. i plan. — Sosiński, ref. adm.-gosp. — Kubiński, ref. spraw kobiecych — Sroczyńska, gospodarz — Krzépka, zastępcy — Chmielewski i Kuc. Zarząd klubu sportowego Ogniwo ukonstytuował się, jak następuje: przewodniczący — Zajackowski (Tramwajarze), I wiceprzewodniczący — Szubert (Samorządowiec), II wiceprzewodniczący — Bédkowski (Samorządowiec), III wiceprzewodniczący — Mako-

wiecki (Samorządowiec), sekretarz — Oberle (Sądow. i Prokur.), skarbnik — Słaby (Skarbowcy), zastępca sekretarza — Duda (Państw.), zastępca skarbnika — Gruszczyńska (Samorządowiec), gospodarz — Sumińska (Tramwajarze), zastępca gospodarza — Ulatowski (Nauczycielstwo), członek zarządu — Michałak (Energetyka), zastępcy — Antosiak i Kuberski. Klub sportowy Ogniwo będzie posiadał na razie 6 dyscyplin sportowych.

NOWE WŁADZE Włókniarza ze Zgierza

Wybrany w dniu 5 bm. nowy zarząd Włókniarza w Zgierzu ukonstytuował się następująco: prezes — Dominiak Fr., I-szy wicepr. Stelmasiak Fr. (spr. org.), 2-gi wicepr. Gapiński St. (spr. gosp.), 3-ci wicepr. Kwiatkowski K. (spr. wych.), sekretarz — Lubnar Wł., zastępca Majchrzak R., skarbnik — Wolski L., zastępca Wiśniewski Cz., gospodarz — Wiśniewski T., członkowie: Dąbrowski J. (zarządzenia sportowe), Wasiak Paszkowski i Marciniak. Kapitan Klubu — Pawlak H., z-ca Wicerek K. Kierownicy sekcji hokej — Wicerek L., piłka nożna — Pawlak H. (I druż.), Kamiński S. (II dr.), Piłarski (III dr.), i Wiśniewski T. (juniorzy), lekkoatlet. — Paszkow-

ski, ping-pong — Bogucki, gier sport. — Hertel, luzniczka — Woźnicki, pływak — Kotecki i Przytułski, motocyklowa — Mucha Wł., bokserska — Lipiński. W planie prac na rok bieżący przewiduje się: dokończenie prac na lodowisku (parkan i trybuny), budowa otwartego basenu z plażą i budowa kortu tenisowego.

Dzisiejsze imprezy

Piłka nożna: boisko Zjednoczonych — towarzyski mecz inauguracyjny: Widzew — Ruch z Chorzowa o godz. 11. O tej samej porze w Zgierzu gra tamtejsza Boruta z LKS-em. Boks: w sali przy ul. Daszyńskiego 54 odbędzie się spotkanie o drużynowe mistrzostwo w klasie B pomiędzy zespołami Energetyki i DKS-u z Aleksandra drowa. W Piotrkowie o tej samej porze Korab walczy z Tramwajarzami również o mistrzostwo klasy B.

Piłka ręczna: w sali YMCA dalszy ciąg turnieju zespołów szkolnych. O godz. 10 grają: siatkówka męska: 52 handl. — Liceum Gumowe, gimn. III A — Liceum Pedagogiczne, siatkówka żeńska: gimn. III — gimn. XVI, gimn. VI — Liceum Dent., siatkówka męska: gimn. VIII — gimn. XV, gimn. XI — Liceum Spółdz., koszykówka męska: gimn. VI — gimn. I, gimn. XI — 52 Handl. O godz. 16-ej: siatkówka żeńska: gimn. VI — gimn. VII handl., Księży Młyn — 52 handl., siatkówka męska: gimn. XXI — Liceum Gumowe, gimn. I — gimn. VI, gimn. XI — Salezianie, koszykówka męska: gimn. III — Liceum Pedagogiczne, gimn. II gimn. XV.

Komitet Organizacyjny KS „Związkowiec-Zryw”

Dnia 1 marca br. na zebraniu organizacyjnym przedstawiciele klubów wchodzących w skład Zrzeszenia Sportowego Związkowiec (Łódź) wyłoniony został Komitet Organizacyjny nowego Klubu, którego w porozumieniu z Zarządem Głównym Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec” i Zarządem Głównym ZMP nazwą będzie Klub Sportowy „Związkowiec-Zryw” Łódź.

W skład Komitetu Organizacyjnego weszli kol. Saganowski jako przewodniczący, kol. Lis — sekretarz, kol. Pipeczyński — skarbnik. Wszystkie sprawy prosimy kierować na adres: Klub Sportowy „Związkowiec-Zryw” Łódź.

Z boksu

Pełna ósemka jedzie do Oslo

Na mistrzostwa Europy, które odbędą się w czerwcu br. w Oslo, Polski Związek Bokserski zgłosił pełną ósemkę. Dla ekspedycji polskiej zarezerwowanych jest 11 miejsc.

Najbliższe zebrania

K. S. „ZWIĄZKOWIEC-ZRYW”
 Wzywa się wszystkich członków sekcji bokserskiej, klubów, wchodzących w skład Klubu Sportowego „Związkowiec-Zryw” tzn. dawnych klubów „Filmowiec”, „Zryw” i „Drukarz” na zebranie, które odbędzie się dnia 14 marca br. o godz. 20-ej w lokalu przy ul. Pogonowskiego nr 82.

Cel zebrania — wybór kierownictwa sekcji bokserskiej nowego klubu. Z uwagi na odbywające się rozgrywki w lidze bokserskiej, termin zebrania ostateczny.

Członków sekcji piłki ręcznej dawnych klubów sportowych Zryw, Filmowca, Poczowca i Drukarza zarówno kobiety, jak i mężczyźni wzywa się do stawienia na zebranie, które odbędzie się dnia 15 marca br. o godz. 18 w lokalu przy ul. Pogonowskiego nr 82.

Na porządku dziennym — wybór kierownictwa sekcji piłki ręcznej nowego klubu.

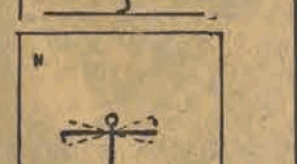
ABC sportowca

PROGRAM GIMNASTYKI CODZIENNEJ Nr 4

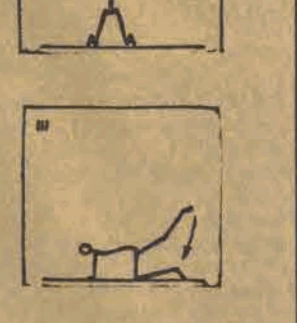
1. Marsz w miejscu lub dookoła pokoju, co trzeci krok wysokie podciągnięcie w górę nogi (na przemian raz lewej, drugi raz prawej) mocno ugiętej w kolanie, stopa palcami w dół.



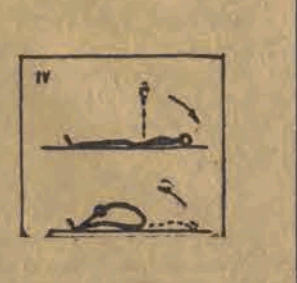
2. Stań w rozkroku, ramiona w bok. Skręty tułowia: na 1 — w lewo, na 2 — na wprost, na 3 — w prawo, na 4 — na wprost.



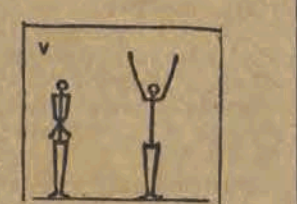
3. Przyjąć postawę: rozkлек podparty. Na 1 — ugiąć w łokciach ramiona, czołem dotknąć podłogi, prawą nogę wyprostować w kolanie, palce nogi skierować w górę, do sufitu, na 2 — wrócić do rozkלקu podpartego, na 3 — jak na 1, lecz wyprostować lewą nogę, na 4 — wrócić do rozkלקu podpartego.



4. Przyjąć postawę: płaski siad. Na 1 — wykonać powolny opad tułowia do leżania tyłem (nie pochylać głowy w dół i nie zadzierać podbródka), na 2 — powoli wrócić do siadu, na 3 — chwycić dłońmi nogi w „kostce” (w stawie skokowym) i 3 razy dotknij czołem kolan, na 4 — przyjmij postawę w siadzie płaskim.



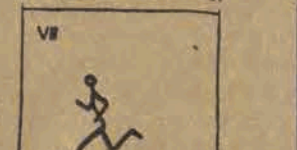
5. W rozkroku stań! Ramiona dołem w krzyż (to znaczy dłonie lekko zaciśnięte w pięści, przy ramionach prostych, lekko skrzyżować przed sobą). Na 1 — wymach ramion bokiem skośnie w górę, na 2 — do postawy wyjściowej wróć.



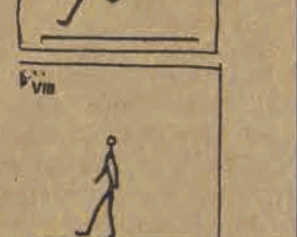
6. Lekkie podskoki przy złączonych stopach w miejscu. Co czwarty podskok wyskok w górę z rozkלקiem nóg w powietrzu i wymachem ramion w bok.



7. Pół minuty lekkiego biegu w miejscu lub dookoła pokoju.



8. Pół minuty spokojnego marszu w miejscu lub dookoła pokoju.



Ł.O.Z.T.S. wzywa kierowników sekcji

Dnia 15 bm. (wtorek) odbędzie się zebranie wszystkich kierowników sekcji tenisa stołowego, ze względu na waż-

ność i pilność sprawy, obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym. Zebranie odbędzie się w sali RKS Ognisko, ul. Kilińskiego nr 177, o godz. 18.

Teodor Dreiser 63 Tragedia Amerykańska

Po dłuższym namyśle, wypytawszy się jeszcze o niektóre szczegóły, pan Samuel odezwał się:

— Niedobrze jest, muszę przyznać. Wnosząc jednak z tego, co pan powiedział, nie mam jeszcze powodu bezapelacyjnie go potępiać. Nie wiemy jeszcze wielu rzeczy. Muszą być prawdopodobnie jakieś fakty, dotychczas nie wyjaśnione, o których on nie chce mówić, jakieś drobne szczegóły, których nie znamy, coś, co może mogłoby go usprawiedliwić. Z wyjaśnieniem takich faktów może okazać się wina jego o wiele mniejsza. Czy pan Brookhart wrócił już z Bostonu?

— Wrócił i jest już u siebie — odrzekł Gilbert. — Telefonował do pana Smillie’a.

— Dobrze. Powiedz mu, żeby przyszedł do mnie o drugiej. Teraz jestem zanadto zmęczony i nie mogę dłużej o tym mówić. Powiedz mu, Smillie, wszystko, co mnie powie, i przyjdź razem z nim o drugiej. Może jemu przyjdzie jakaś świeża myśl do głowy, której mi wykrzesać z siebie nie jesteśmy zdolni. O, Boże! tak pragnąłbym, żeby on nie był winny... Zrobię wszystko, co tylko będę mógł, żeby wykryć, czy jest winny, czy nie; jeżeli nie, będę go bronił z całą energią, z całym zaparciem się siebie! Jeżeli jednak jest winien, niech się po mnie nie spodziewa niczego! Zbrodniarza bronić nie będę!... chociażby nawet był moim bratankiem... Niech na to nie liczy! Zniosę zaś wszystko, kłopoty, przykrości, niesławę nawet, jeżeli tylko jest niewinny, jeżeli będzie choć cień nadziei, żeby móc uwierzyć w jego niewinność... Jeżeli jednak popełnił rzeczywicie to przestępstwo... Nigdy! Niech sam ponosi wszystkie

tego konsekwencje... Ani jednego dolara, jednego nawet pensa nie poświęcę zbrodniarzowi, chociaż jest moim bratankiem!

Odrzucił się z wolna i ciężkim krokiem zaczął wchodzić na górę, do swego pokoju. Smillie patrzył za nim rozszerzonymi z przestrachu oczyma. Jakaż w nim moc charakteru! Ile sily w postanowieniu! Jakaż prawdość duszy!

Gilbert również z uwielbieniem patrzył na odchodzącą postać ojca, przejęty wielkim dla niego szacunkiem. Tak mocno go to dotknęło, jednak nie okazał małosłowności ani zawiści.

O wyznaczoną godzinie zjawił się pan Darrah Brookhart. Wysoki, elegancko ubrany, dobrze odżywiony, poważny, prawnik, o jednym oku na pół ukrytym pod opadającą powieką, o bardzo wydatnym brzuchu, dzięki któremu może robił wrażenie balonu, poruszającego się łatwo w rozrzedzonej atmosferze przy najlżejszym powiewie jakiejś interpretacji czy dyskusji.

Sądząc z tego, co dotąd słyszał, pan Brookhart uważał Clyda za bezwzględnie winnego. Obecnie, po uważnym wysłuchaniu sprawozdania Smillie’a, orzekł, iż żaden adwokat nie podejmie się obrony, dopóki nie zapozna się z faktami, których Clyde nie chce wyznać. Te dwa kapelusze, walizka, ucieczka jego... Listy. Chciałby je przeczytać. Należy również liczyć się z opinią, która cała jest przeciw Clydowi, a stoi murem za biedną zamordowaną dziewczyną. Sędziowie będą się na pewno z tym liczyć i wobec tego trudno będzie uzyskać przychylny wyrok. Wprawdzie Clyde był także ubogi, miał jednak bogatych krewnych, chętnie był przyjmowany w towarzystwie i to samo już źle usposobiało do niego małosłownego i większą ludność. Dlatego więc należałoby domagać się odroczenia terminu sprawy, czas bowiem mógłby osłabić wrogi uczucia.

Do Clyda tedy należy ostro się zabrać, adwokat jego

powinien mu wytłumaczyć, że od jego szczerych zeznań zależy jego życie.

Pan Brookhart nie może teraz nic powiedzieć, czy jest jaka nadzieja, czy nie. Pracuje u niego pan Catchuman, bardzo zdolny człowiek. Niech zobaczy się z Clydem, może przedź co z niego wydobydź. a na jego zdaniu można będzie się oprzeć stanowczo. Musi jednak uprzedzić pana Samuela, że istnieje jeszcze wiele względów, dla których w takiej, jak ta, sprawie należy ostrożnie postępować. Dla Griffithsa każdy prawnik wszystko zrobi, gdyż każdy ceni i szanuje nazwisko Griffithsów. W Nowym Jorku, w Utice, w Albany jest wielu dobrych prawników, doskonale obznajmionych z zawłościami kryminalnego prawa i każdy z nich dla dobrego klienta opracuje doskonałą obronę. Prawniki taki, odwołując się do różnych instancji, przewlecze proces i nie dopuści do kary śmierci, jeżeli taka będzie wola znakomitego rodu. Należy jednak przypuścić, że taki proces, który już teraz zaostrzył ciekawość ludzką, zgromadzi wiele publiczności i wywoła sensację. Czy więc pan Samuel Griffiths będzie sobie tego życzył? Niewątpliwie mogą odezwać się głosy, że dzięki swemu olbrzymiemu majątkowi umożliwił wykonanie sprawiedliwości... Opinia szerszych warstw społecznych lubi wydawać nieprzychylnie sądy o ludziach majątnych... Z drugiej strony jednak ci sami ludzie oczekiwali będą, aby Griffithsowie wzięli w obronę, zatroszczyli się o członka swego rodu. Niechże więc szanowny pan Griffiths zdecyduje, jak ma być. Czy wezwąć najsłynniejszych prawników, czy oddać obronę mniej znanemu adwokatowi, czy umyć zupełnie od tego reze. Może byłoby praktycznie dać Clydowi jakiegos tutejszego adwokata: można by wyszukać zdolnego człowieka, którego obowiązkiem byłoby dać do zrozumienia opinii ludzkiej, że rodzina Griffithsów nie bierze w tym wcale udziału.